Egz. obow. Okręgowy

Witamy III Konferencję Wojewódzką PZPR w Szczecinie

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX SOBOTA 30 MAJA 1953 R. Nr 128 (2585)

W ZWIĄZKU z uroczystościami dla uczczenia 410 rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika, w Krakowie odbyła się uroczystość przeniesienia pomnika wielkiego uczonego polskiego z dziedzińca Collegium Maius na Planty przed gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na zdjęciu: pomnik Mikołaja Kopernika na nowym miejscu.

Hutnicy i maszyniarki skrócili maj o 4 dni

Szczecińskim żelazem budujemy silną Polskę

- powiedział na masówce weteran hutniczy Stanisław Skubała

Załoga huty postanowiła:

112 proc. wykonamy w czerwcu SZPO również pracuje w czerwcu

ZNOWU HUTNICY SZCZECINA przeżyli wielkie dni: plan majowy wykonali na cztery dni przed terminem. Następnego dnia — analizując wyniki trójwspółzawodnictwa między hutami Szczecin, „Florian" i „Dzierżyński", załoga naszej huty mogła zameldować, że — nie od dając prowadzenia od miesięcy, ponownie zajęła pierwsze miejsce.

POSEŁ Ziemi Szczecińskiej Jan STACHURA obecny był na hucie, gdy przy dźwiękach hutniczej orkiestry zmiana młodego, awansowanego z robotnika na mistrza **Hermana**, wytopiła ostatnie majowe tony surówki. Serdeczne życzenia składali hutnikom dyrekcja, przedstawiciele organizacji partyjnej i rady zakładowej. 124 i 126 procent wykonania dziennego planu w ostatnich dniach przed czwartkowym spustem zapewnił hutnikom ten wielki sukces, mimo nieprzewidzianych trudności.

SZCZECIŃSKA SURÓWKA DLA BUDŻETU POKOJU

POSEŁ Stachura przybył na hutę, by przedstawić załodze cyfry naszego budżetu państwowego, uchwalonego przez Sejm. W dyskusji nad budżetem zabrał również głos weteran hutniczy, odznaczony Krzyżem Zasługi zasłużony przodownik pracy Stanisław **Skubała:**

— W sześćdziesięciu latach życia i pracy w różnych fabrykach i hutach — powiedział przodownik Skubała — po raz pierwszy widzę i słyszę posła, który przychodzi do nas do zakładu pracy i przed wyborcami zdaje sprawozdanie. Oto znak, ja!: zmieniło się

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

JEDNYM z odznaczonych Brązowym Krzyżem Zasługi na ostatniej sesji Woj. RN był Czesław Komorowski — członek spółdzielni produkcyjnej w Golinie w pow. stargardzkim.

NA ZDJĘCIU: zastępca przewodniczącego Woj. RN Gałka dekoruje Komorowskiego Krzyżem Zasługi.

Pierwsi górnicy i hutnicy zawitali na wczasy do Międzyzdrojów

PRZEPIĘKNA, słoneczna, wiosenna pogoda powitała pierwszych wczasowiczów przybyłych do domów wczasowych FWP w Międzyzdrojach. Wielu z przybyłych górników, hutników i innych ludzi pracy dotychczas nie było nad morzem, toteż podziwiają piękno morza, zachwycając się również pełnymi uroku Międzyzdrojami.

Prawdziwą ozdobę Międzyzdrojów stanowi wzniesiony kosztem i pracą miejscowego społeczeństwa na skwerze w centrum miasta Pomnik Wdzięczności. Przedstawia on braterstwo broni żołnierza radzieckiego i żołnierza polskiego. Rzeźbę ustawioną na monumentalnym cokole wykonali bezinteresownie marynarze **Cieślewicz i Wojtak,** którzy są równocześnie zdolnymi plastykami.

W zimie w czasie wolnym od zajęć, z wielkim zapałem pracowali nad stworzeniem pomnika, który obecnie podziwiają przybyli z różnych stron Polski wczasowicze. (MJ)

★ JAK donosi prasa, policja rzymska napadła brutalnie na liczący około 2 tysięcy uczestników pochód inwalidów wojennych, którzy udawali się do prefektury, aby domagać się wprowadzenia w życie ustawy o bezpłatnym leczeniu.

Wojewódzka Rada Narodowa zakończyła obrady

Przodujący spółdzielcy otrzymali Krzyże Zasługi

ZAKOŃCZYŁA się dwudniowa sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której zatwierdzono budżet i plan gospodarczy wojew. szczecińskiego na 1953 rok. Ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkanaście osób, dowodzi, że społeczeństwo interesuje się gospodarką terenową. Mówcy podkreślali w swych przemówieniach pokojowy charakter budżetu, troskę państwa o sprawy bytowe ludności, wskazując jednocześnie sposoby i formy zabezpieczenia wykonania wytycznych planu i budżetu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Szalejący huragan w Chile pozbawił 10 tys. mieszkańców dachu nad głową

WEDŁUG doniesień prasy, w Chile trwa od czterech dni silny huragan połączony z ulewnymi deszczami, który ostatnio rozszerzył się z południowej części kraju na środkową.

WICHURA zerwała z kotwicy wiele statków. Port Valparaiso jest zamknięty dla żeglugi.

Wskutek huraganu zginęło 7 osób, a około 10 tysięcy pozostało bez dachu nad głową. Straty oblicza się na setki milionów peso.

Pismo J. Malika

do sekretarza generalnego konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego

MOSKWA.

AGENCJA TASS donosi z Londynu:

Jak wiadomo, dnia 25 maja ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. A. Malik wystosował do sekretarza generalnego konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego — Passanta pismo, stwierdzające, że mimo wysiłków strony radzieckiej narady zastępców w sprawie traktatu austriackiego nie dały należytych wyników i, że w warunkach, jakie się wytworzyły celowe byłoby omówienie zagadnienia traktatu austriackiego w trybie dyplomatycznym drogą odpowiedniej wymiany poglądów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

JUTRO Kurier i KSIĄŻKI zapraszają do KONKURSU KSIĄŻKOWEGO

PRZYPOMINACIE sobie te czasy: Stettin, Breslau, Danzig... Pamiętacie je. Pamiętacie lata, kiedy hitlerowski but deptał ziemie nad Odrą i Bałtykiem, tłumił ostatnie ogniska polskości, wynaradawiał ostatnich prawowitych gospodarzy tych ziem.

Pamiętacie? Na poletkach kieleczczyzny i krakowskiego dusili się chłopi w ciasnocie i nędzy, nie było w tamtej Polsce ujścia dla 8-milionowego bezrobocia na wsi. Szli więc chłopi z przeludnionych wiosek do miast, powiększali armię bezrobotnych. Ciągnęli, sprzedawani przez sanację „na Saksy", wygłodzeni przednówkową nędzą, nie umiejący czytać ani pisać — szli za chlebem zamieniać polską pańszczyznę na pruską.

A na zachodzie na ziemiach nad Odrą i Nysą przefrymarczonych za jaśniepańskie podboje na wschodzie i mocarstwo we sny o Polsce „od morza do morza", — ziemi dla chłopów było pod dostatkiem. Tej ziemi, z której uciekali pruscy bauerzy, bo czuli się na niej obco, nieswojo.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Najlepsza fabryka w przymyśle drożdżowym

SZTANDAR PRZECHODNI dla szczecińskiej DROŻDŻOWNI

WCZORAJ kierownictwo szczecińskiej drożdżowni odebrało z Warszawy następujący meldunek:

„Zdobyliście sztandar przechodni. Jesteście najlepszym zakładem w krajowym przemyśle drożdżowym. We współzawodnictwie ogólnokrajowym zajęliście pierwsze miejsce...

* * *

SZCZECIŃSKA drożdżownia współzawodniczy o obniżenie kosztów własnych i obniżenie wskaźników zużycia surowców. Produkcja jest obecnie o dwadzieścia procent tańsza, a zużycie surowców spadło o połowę. Plany operatywne załoga drożdżowni przekracza wysoko, a wydajność pracy podniosła się o 60 proc. Duże są też osiągnięcia w dziale bezpieczeństwa i higieny pracy.

Kto to sprawił?

TACY przodownicy jak palacz Franciszek JANIKOWSKI, oszczędnie pracujący w kotłowni. O jakość dbają fermentowe Gertruda DUDEK, Krystyna GRZELCZYK i Lucyna WIECZOREK. Racjonalizator W. PREDYTIS usprawnił produkcję.

Oni i inni z załogi sprawili, że szczecińska drożdżownia systematycznie wykonuje plany miesięczne w 102 procentach, tak jak brzmi długookresowe zobowiązanie.

Plan majowy załoga drożdżowni wykonuje dziś — w godzinach południowych. (K)

W Szczecinie odbędzie się krajowy zjazd lekarzy - chirurgów

OD 1 do 3 czerwca odbędzie się w Szczecinie krajowy zjazd lekarzy chirurgów. Otwarcie zjazdu — „Dni chirurgicznych" odbędzie się 1 czerwca o godz. 9 w sali Miejskiej Rady Narodowej, gdzie odbywać się będą obrady.

Zjazd organizowany jest przez akademicki ośrodek chirurgii w Szczecinie pod egidą Towarzystwa Chirurgów Polskich.

OSTATNIO zostały otwarte „Międzynarodowe Targi Paryskie". Stoisko ilustrujące osiągnięcia przemysłu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cieszy się ogromnym zainteresowaniem zwiedzających.

Na zdjęciu: fragment stoiska z eksponatami polskiego przemysłu maszynowego.

Witamy chłopów lubelskich na prastarej ziemi piastowskiej

JAK już donosiliśmy w dniu wczorajszym przyjechała do Szczecina wycieczka chłopów z woj. lubelskiego organizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na pięknie udekorowanym dworcu w Turzynie, gości naszych w imieniu całego społeczeństwa woj. szczecińskiego powitali: Przewodniczący Woj. RN **Gałka,** przedstawiciel KW PZPR **Pludowski,** przedstawiciel WKW ZSL **Kowalczyk,** kier. Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Woj.RN **Stefan Marszał,** przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZSCh **Wytrwa,** przedstawiciel ORZZ **Kirszal** oraz delegacje szczecińskich zakładów pracy, młodzieży i przedstawiciele Ludowych Zespołów Sportowych naszego województwa.

Witając przybyłych ob. Gałka powiedział między innymi:

„W imieniu robotników i chłopów naszego województwa witam Was i pozdrawiam na naszej prastarej ziemi piastowskiej. Przyjechaliście do nas, by zobaczyć nasz 8-letni dorobek, aby zapoznać się z naszą pracą i naszymi osiągnięciami. Pokażemy Wam to wszystko. Zobaczycie odbudowany ze zniszczeń wojennych port, zobaczycie nasze spółdzielcze gromady, gdzie chłopi gospodarując zespołowo osiągają coraz lepsze plony i zwycięsko budują socjalizm na wsi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś o godz. 16 w sali Filharmonii eliminacje chórów i zespołów recytatorskich

DZIŚ, w sobotę punktualnie o godz. 16 w sali Szczecińskiej Filharmonii (MRN) rozpoczynają się eliminacje wielkiego konkursu zespołów recytatorskich i chóralnych, zorganizowanego przez WKOP.

W pierwszym dniu m. in. wystąpią zespoły klubu robotniczego ZBM, Społ. Kult. Towarzystwa Żydów w Polsce, zespoły szkół nr 18, 28, TPD nr 2, oraz najwybitniejsze zespoły terenowe z pow. szczecińskiego i gryfińskiego.

Jutro, w niedzielę od godz. 11 dalszy ciąg tej niezwykle interesującej imprezy.

Zaproszenia na występ można jeszcze otrzymać w naszej redakcji oraz w redakcji „Głosu Szczecińskiego", w Woj. Kom. Obr. Pokoju i w Woj. Kom. Fr. Narodowego. (J)

Problem DNIA

Kolesowcy radzą

DZIŚ w Warszawie rozpoczęła obrady „Ogólnopolska narada kolesowców". Przybyli na nią inżynierowie, technicy, przodujący tokarze i naukowcy z instytutów naukowo - badawczych. Ludzie ci zapoznali się już z nową metodą skrawania metali, stosują ją już w swej pracy, poznali jej wielkie zalety i widzą jak olbrzymie znaczenie dla pracy naszego przemysłu metalowego ma zastosowanie przy skrawaniu noża pomysłu radzieckiego tokarza - nowatora Wasyla Kolesowa z środkowo - wołżańskich zakładów budowy obrabiarek.

Tokarz Wasyl Kolesow nie jest pierwszym z nowatorów radzieckich, których metody przeniesione do naszego przemysłu dają wspaniałe rezultaty i przyczyniają się do przyśpieszenia realizacji naszych planów gospodarczych. Powszechnie znane i stosowane są już takie metody: kompleksowe oszczędzanie surowca metodą Lidii Korabielnikowej, metoda wykorzystania maszyn Żandarowej i Agafonowej, metoda inż. Kowalowa, metoda szybkościowej obróbki metali Bortkiewicza i Bykowa i wiele innych.

NOWE metody pracy wzorowane na doświadczeniach robotników radzieckich stosują polscy górnicy, hutnicy, włókniarze, metalowcy, robotnicy budowlani, kolejarze, szoferzy, marynarze itd. Każda z tych metod wpływa na znaczne podniesienie wydajności pracy, każda ułatwia pracę i zwiększa zarobki.

Każda z nich pozwala na wysokie przekraczanie norm i stwarza warunki do ich rewidowania, do ustalania nowych, mobilizujących, realnych norm zgodnie z interesami gospodarki narodowej, z interesami klasy robotniczej i całego narodu.

METODA Kolesowa stanowi prawdziwy przełom w dziedzinie obróbki metali. Jest ona uzupełnieniem metody szybkościowego skrawania również radzieckich tokarzy Bortkiewicza i Bykowa. Metodę szybkościowego skrawania polscy robotnicy zaczęli stosować w 1950 r. i wielu uzyskało piękne rezultaty.

Ale, niestety, metoda ta dostępna była tylko dla tych tokarzy, którzy pracowali na nowoczesnych silnych tokarkach. Starszy słabszy sprzęt nie wytrzymywał zbyt szybkich obrotów. W takim właśnie położeniu był również tokarz radziecki Wasyl Kolesow, gdyż pracował on na starej tokarce. I mimo to, Kolesow nie mogąc zwiększyć ilości obrotów tokarki, przez zastosowanie noża własnego pomysłu o 2 ostrzach skrawających zwiększył znacznie posuw tego noża, a tym samym uwielokrotnił szybkość skrawania.

WIEŚĆ o wynalazku Kolesowa dotarła do Polski niedawno, bo w początkach marca br. Natychmiast nasi specjaliści i przodujący robotnicy zainteresowali się nową wysokowydajną metodą. Przy wydatnej pomocy pracowników instytutu obrabiarek i obróbki skrawaniem, polscy tokarze rozpoczęli próby stosowania nowego noża. W zakładach mechanicznych „Ursus" zorganizowany został pierwszy t. zw. „kurs stachanowski" poświęcony metodzie Kolesowa. Uczestnicy tego kursu rozjechali się po całym kraju, aby w wielu zakładach pracy zapoznać ogół polskich metalowców z nową metodą.

Rezultaty uzyskiwane przez zastosowanie noża Kolesowa były tak duże, a korzyści tak oczywiste, że nie wymagały przekonywania. Kto raz zobaczył, a następnie zastosował na swej tokarce „czarodziejski" nóż zostawał kolesowcem i nie chciał się już innym nożem posługiwać.

I właśnie dziś kolesowcy, pionierzy nowej metody obróbki metali spotkali się, aby podzielić się swymi doświadczeniami. Wyniki obrad przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego i właściwego wykorzystania tej metody, w imię interesów gospodarki narodowej i robotników metalowców, w imię przyśpieszenia marszu do socjalizmu i dobrobytu.

Kurierem ze świata

★ W BERLINIE odbyło się uroczyste przeniesienie na cmentarz Friedrichsfelde urny z prochami wybitnego poety i pisarza niemieckiego laureata nagrody państwowej — Ericha Weinerta.

★ Z LONDYNU donoszą, że w ciągu ostatniego tygodnia w całej Anglii odbyły się konferencje licznych organizacji społecznych, które były wyrazem dążenia narodu angielskiego do zachowania pokoju i ustanowienia przyjaznych stosunków między wschodem i zachodem.

★ JAK donoszą z Brukseli, wyznaczona na połowę czerwca br. konferencja ministrów krajów Beneluksu (Belgii, Holandii i Luxemburga) odłożona została na czas nieokreślony.

★ DZIENNIK „Der Abend" zamieścił informacje, z których wynika, że dziennikarz amerykański Ostrey, wygłaszający codziennie komentarze polityczne przed mikrofonem rozgłośni „Rot—Weiss—Rot" w 1938 r. informował gestapo o nastrojach antyhitlerowskich obywateli austriackich, niemieckich i czechosłowackich.

WITAMY III KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ PZPR W SZCZECINIE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

O tych to, niedawnych jeszcze czasach, o tych ziemiach pisał poeta:

DUSZNO nam po chałupach, bo dzieciaków dużo.
Nawarstwiła się krzywda jak chmury przed burzą.
Nie ma ziemi dla chłopa i nie ma co zwlekać —
Na zachodzie jest ziemia, z której chłop ucieka.
Na zachodzie jest ziemia.

Dość spłynęło nam potu w ziemię ongi własną.
Sprawiedliwość przyjść musi, choćby piorun trzasnął.
Garście silne do pługa. Przyszła na nas pora.
Odebrać co nasze i Polsce przyorać.

Na zachodzie była ziemia. I lud polski nie zapomniał o swoich, odwiecznych do niej prawach. Nie zapomniała o nich partia.

Pamiętacie? Gdy w dniach Stalingradu, Kurska i Orła rodziła się nowa Polska, spadkobierczyni najpiękniejszych tradycji KPP — Polska Partia Robotnicza pierwsza rzuciła hasło zjednoczenia wszystkich ziem polskich, słowami Manifestu Lipcowego wezwała naród **„do walki o wolność Polski, o powrót do Matki — Ojczyzny starego polskiego Pomorza, o szeroki dostęp do morza, o słupy graniczne nad Odrą".**

Partia wiodła żołnierzy I Armii na Kołobrzeg i Szczecin, II Armii — nad Nysę, dzięki partii najlepsi synowie ludu polskiego mogli u boku Armii Radzieckiej „odebrać co nasze i Polsce przyorać".

● DZIĘKI mądremu kierownictwu partii zagospodarowaliśmy Ziemię Szczecińską, dzięki jej polityce przyjaźni z Krajem Rad nie boimy się gróźb podżegaczy wojennych i zachodnio - niemieckich, neohitlerowskich rewizjonistów.

● DZIĘKI partii rosną w naszym województwie nowe fabryki i domy mieszkalne, otwiera się nowe szkoły, domy kultury, biblioteki i szpitale.

● DZIĘKI partii nie mąci już uśmiechu naszych dzieci troska o dzień jutrzejszy, groźba przed bezrobociem i nędzą.

● DZIĘKI partii poczuliśmy się po raz pierwszy ludźmi, staliśmy się gospodarzami swego kraju i losu, współtwórcami nowych, jasnych dni naszej Ojczyzny.

I DLATEGO właśnie z takim wzruszeniem całe społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej wita i z uwagą śledzić będzie obrady III Konferencji Wojewódzkiej PZPR, która w dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Szczecinie.

I dlatego całe społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej składa wszystkim delegatom na tę Konferencję najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

Rada Ministrów ZSRR postanowiła utworzyć urząd wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech

AGENCJA TASS donosi: Rada Ministrów ZSRR postanowiła zlikwidować radziecką komisję kontrolną w Niemczech i zwolnić naczelnego dowódcę wojsk radzieckich od pełnienia funkcji kontrolnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ograniczając jego działalność do dowodzenia wojskami radzieckimi w Niemczech.

Rada Ministrów postanowiła utworzyć urząd wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech z siedzibą w Berlinie, powierzając wysokiemu komisarzowi reprezentowanie interesów Związku Radzieckiego w Niemczech i czuwanie nad działalnością organów władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kątem widzenia wykonywania przez nie zobowiązań, wypływających z poczdamskich uchwał mocarstw sojuszniczych o Niemczech, jak również utrzymywanie odpowiednich kontaktów z przedstawicielami władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w sprawach o charakterze ogólno-niemieckim, wynikających z uzgodnionych przez cztery mocarstwa decyzji dotyczących Niemiec.

Wysokim komisarzem ZSRR w Niemczech mianowany został ambasador W. S. Siemionow.

Za burty...

POD ZNAKIEM ODWETU

odbyły się w ub. niedzielę w kilkunastu miejscowościach Niemiec zachodnich masowe wiece przesiedleńców i zjazdy żołnierzy b. formacji hitlerowskich. Głównymi mówcami na tych wiecach i zjazdach byli ministrowie rządu bońskiego i wypuszczeni z więzień hitlerowscy zbrodniarze wojenni. I tak np. na zjeździe spadochroniarzy hitlerowskich w Kassel przemawiał jeden z głównych zbrodniarzy wojennych feldmarszałek Kesselring, morderca ludności cywilnej Brestu gen. Ramcke i dowódca „zielonych diabłów" w czasie inwazji na Kretę gen. Student. Na zjeździe żołnierzy z Waffen-SS, który odbył się w Giessen, do b. żołdaków Himmlera przemawiał b. dowódca dywizji „Viking" — gen. Gille. Dywizja ta składała się — jak wiadomo — z faszystów z różnych krajów Europy zachodniej, którzy walczyli w niej „o nowy ład w Europie". Gille oświadczył im, że mają obecnie okazję kontynuować tę walkę w szeregach t. zw. „armii europejskiej". Hitlerowski zbrodniarz, jak widać, nie bez słuszności utożsamia cele, o które bił się Wehrmacht Hitlera z celami, w imię których tworzona jest amerykańsko - adenauerowska „armia europejska".

W sprawie traktatu austriackiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W piśmie tym stwierdzono również, że konferencja zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego nie jest żadnym stałym organem czterostronnym i zwoływanie takich konferencji należy do kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych.

DNIA 26 maja Passant, odpowiadając ambasadorowi Malikowi w imieniu przedstawicieli Francji, Anglii i USA, usiłuje kwestionować fakt, że zwoływanie konferencji zastępców w sprawie traktatu austriackiego należy do kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych, jak również usiłuje dowieść, że taka narada będzie rzekomo mogła doprowadzić do zawarcia traktatu austriackiego. Nie przytacza on żadnych dowodów, które by potwierdzały te opinie.

DNIA 28 maja ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Malik wystosował do Passanta następujące pismo:

Stanowisko strony radzieckiej wobec sprawy, którą pan poruszył, przedstawione zostało w moim piśmie, z dnia 25 maja. Pismo to zwraca przede wszystkim uwagę na to, że konferencja zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego nie jest żadnym stałym organem czterostronnym i że samo zwołanie konferencji zastępców należy do kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych, która nie udzieliła żadnych wskazówek w sprawie konferencji zastępców, o którą w danym wypadku chodzi. Wobec tego, twierdzenie pańskie, jakoby zredagowanie projektu traktatu austriackiego było zadaniem wspomnianej w pańskim piśmie konferencji zastępców, pozbawione jest podstaw.

Jak wiadomo, niejednokrotne omawianie zagadnienia traktatu z Austrią na konferencjach zastępców, m. in. również w lutym br. nie dało należytych wyników i odpowiedzialność za bezowocność tych narad nie obciąża bynajmniej strony radzieckiej.

Wszystko to dowodzi, że w warunkach, jakie się wytworzyły, bardziej celowe jest rozpatrzenie tej sprawy w trybie dyplomatycznym drogą odpowiedniej wymiany poglądów.

Huta Szczecin nadal przoduje

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nasze życie i rola robotnika w państwie. Zapewnić mogę naszego posła, że wszyscy hutnicy Szczecina uczynią wszystko, by naszą pracą wykonać postanowienia budżetu pokoju. Szczecińskim żelazem też budujemy silny kraj..."—

112 PROC. W CZERWCU

NA MASÓWCE załoga huty postanowiła, że czerwcowy plan wykona w 112 procentach. Majowy plan huty opiewał na 110,5 procent. Stały, rytmiczny wzrost produkcji wynika z sumiennie realizowanych zobowiązań załóg po szczególnych agregatów. Dotychczas przoduje na hucie nadal zmiana **mistrza Mazura**, ale „goni" ją już zmiana **Tomczaka**, o której dotychczas mało mieliśmy okazji napisać. Już za kilka dni okaże się, kto przoduje — Mazur czy Tomczak.

Obserwując stale rosnące wyniki produkcji liczni robotnicy huty „Szczecin" coraz częściej mówią o tym, że stać ich już — po utrwaleniu przełomu w produkcji — na przyjęcie wyższego niż dotąd planu państwowego.

HUTNICY ŚLĄSKA W SZCZECINIE

WCZORAJ odbyło się na hucie „Szczecin" spotkanie załogi z wysłannikami hut śląskich „Florian" i „Dzierżyński", z którymi nasza huta współzawodniczy. Analiza wyników wykazała ponownie, że

— nasza huta nadal przoduje w współzawodnictwie międzyzakładowym. Od miesięcy już hutnicy Szczecina nie oddali prowadzenia i postanowili na wczorajszej masówce, że będą współzawodniczyli nadal o miano najlepszego zakładu w swej klasie.

MASZYNIARKI IDĄ ŚLADAMI HUTNIKÓW

KOBIETY z ZSPO, które w wyniku stosowania doświadczeń wart majowych znalazły się wespół z hutnikami w czołówce szczecińskich zakładów zameldowały również, że plan majowy wykonały 4 dni przed terminem. Jest to w dużej mierze zasługą przodujących brygad **Sromkowej i Wirkusowej.** Ponad połowa maszyniarek pracuje według wskazań starachowickiego montera Saja. Gatunkowo SZPO również plan wykonały.

MY TEŻ...

MASZYNIARKI z ZPO 22 Lipca na wieść, że ich koleżanki z SZPO pracują już w czerwcu, zapewniły, że plan majowy przekroczą **w dniu dzisiejszym.**

EKM

★ NA POSIEDZENIE rady ministrów NRD, które odbyło się pod przewodnictwem premiera Otto Grotewohla 28 maja, nakreślono zgodnie z życzeniem szerokich rzesz pracujących, wytyczne w sprawie uregulowania norm pracy odpowiednio do wymogów podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji. W myśl tych wytycznych do 30 czerwca 1953 r. normy w kluczowych gałęziach produkcji mają być podniesione przeciętnie o 10 proc.

Społeczeństwo szczecińskie żąda pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

DO późnego wieczora trwały w sali MRN obrady wojewódzkiej konferencji, poświęconej zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zgromadziła konferencja licznych przedstawicieli społeczeństwa szczecińskiego. Byli wśród nich profesorowie, pracownicy naukowi, księża, nauczyciele, prawnicy.

Prof. dr Starkiewicz wygłosił obszerny referat o sytuacji w kraju naszych sąsiadów zza Odry, o nacisku imperializmu amerykańskiego na odbudowanie Wehrmachtu w Niemczech zachodnich, o walce naszej, narodu niemieckiego i całej postępowej ludzkości o pokój.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

DYREKTOR DBOR — Rotstein mówił o naszym socjalistycznym budownictwie, o planach naszego miasta w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość, które potrafimy zrealizować tylko w warunkach pokoju.

— W Niemczech zachodnich też są ludzie, którzy pragną współpracować z naszymi naukowcami — stwierdził prof. dr Lutowiecki. — Wiedzą oni, że imperialiści amerykańscy i Adenauer chcą ich odgrodzić od kontaktów z nami. I dlatego walczą o pokój, o współpracę międzynarodową.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP ze Stoczni Szczecińskiej — Stambrowski mówił o pokojowych dążeniach młodzieży niemieckiej i o jej pragnieniu zjednoczenia kraju.

Ks. major Guzowski oświadczył: **— My katoliccy kapłani uważamy wojnę za największe zło. Chrześcijanie wszystkich krajów przy poparciu narodów wyzwolonych spod jarzma kapitalistów doprowadzą walkę o pokój do ostatecznego zwycięstwa.**

O przyjaźni narodu polskiego z niemieckim, o zgodnej współpracy i o konieczności rozwiązania problemu niemieckiego wypowiadali się prof. Babiński i adwokat mgr Hausknecht.

Zebrani na konferencji uchwalili rezolucję, która głosi m. in.:

— Odrodzenie faszyzmu i militaryzmu niemieckiego grozi niebezpieczeństwem Europie i nową katastrofą narodowi niemieckiemu. Naród polski domaga się pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami narodu niemieckiego i sąsiadujących państw.

Żądamy zwołania konferencji czterech mocarstw dla zawarcia układu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami w myśl układu poczdamskiego. Konferencja szczecińska serdecznie pozdrawia i solidaryzuje się z ruchem patriotycznym w krajach zachodniej Europy. (Ka)

Witamy chłopów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Gdy wrócicie do swoich domów i wsi zawieźcie od nas swoim sąsiadom gorące pozdrowienia.

Zapewnijcie ich, że my tutaj nad Odrą — granicą przyjaźni, wiernie stać będziemy na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny".

Następnie gorącymi słowami i kwiatami powitali drogich gości przedstawiciele naszych zakładów pracy i młodzieży.

Nasi goście są zachwyceni miastem i wspaniałą rozbudową portu. Oglądając taśmowiec węglowy i urządzenia portowe nie mogli znaleźć słów uznania dla ofiarnej pracy szczecińskich portowców.

W dniu dzisiejszym wszyscy wyjeżdżają do spółdzielni produkcyjnych, między innymi do Tywic, Dziadowa, Warnicy, Brudzewic, aby naocznie przekonać się o tym jak żyją i pracują nasi spółdzielcy. Aby obejrzeć jak największą liczbę spółdzielni wszyscy wycieczkowicze, podzielili się na kilka grup i samochodami wyjechali w teren. Powrócą jutro w godzinach popołudniowych. (Ren)

WRN zakończyła obrady

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— My radni musimy pilnie kontrolować jak wydaje się pieniądze zapracowane przez robotnika i chłopa — mówiła radna Minikowska.

— Musimy zarazem sprawdzać czy np. chłopi wywiązują się terminowo ze spłaty podatku gruntowego — czy dostarczają środki, z których też powstają nowe izby zdrowia, sklepy, żłobki.

W dyskusji zabrał też głos minister przemysłu drobnego — Żebrowski, który omówił rozwój, osiągnięcia i niedociągnięcia przemysłu terenowego w naszym województwie. Stwierdził, że przemysł wojew. szczecińskiego rozwija się stosunkowo wolniej w porównaniu z przemysłem w innych województwach. Niedostatecznie wykorzystywane są tu bogactwa mineralne, a także niektóre surowce, szczególnie do produkcji materiałów budowlanych.

W drugim dniu obrad, po jednogłośnym zatwierdzeniu przez radnych planu gospodarczego i budżetu wojew. szczecińskiego na 1953 rok, zastępca przewodniczącego Wojew. RN — Gałka udekorował Brązowymi Krzyżami Zasługi za wybitne osiągnięcia w produkcji roślinnej i zasługi w umocnieniu socjalistycznej gospodarki na wsi Czesława KOMOROWSKIEGO ze spółdzielni produkcyjnej Golino w pow. stargardzkim, Jana FRYTA — z POM w Stargardzie i Bolesława OWSIANEGO ze spółdzielni produkcyjnej Wysiedle w pow. łobeskim.

Za wzorowe prowadzenie i utrzymanie samochodów 12 kierowcom stoczni szczecińskiej i PKS-u wręczono „Odznaki wzorowego kierowcy". (ab)

Sport

Polska — Francja 3:0 w siatkówce

POLSKA drużyna siatkówki żeńskiej, przebywająca we Francji z okazji międzynarodowych zawodów sportowych organizowanych przez FSGT, rozegrała w Lille, oficjalny mecz z reprezentacją Francji. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 3:0 (15:3, 15:5, 15:5).

Zarówno zawody jak i pobyt drużyny polskiej w Lille upłynęły w serdecznej atmosferze i stały pod znakiem manifestacji przyjaźni narodów francuskiego i polskiego.

Zawody wywołały duże zainteresowanie, gromadząc w hali sportowej około 2 tys. widzów, w tym wielu Polaków zamieszkujących północne okręgi Francji. Na zawodach obecni byli minister pełnomocny PRL — Ogrodziński oraz konsul polski w Lille — Larysz.

Polki wystąpiły w składzie: Zakrzewska, Kurtz, Pogorzelska, Tomaszewska, Wojewódzka i Welsyng.

Zawody wywołały duże zainteresowanie prasy miejscowej i centralnej. Wiele dzienników zamieściło obszerne sprawozdania z meczu, podkreślając doskonałą grę zespołu polskiego.

Foto-Kurier

w Dniach Oświaty, Książki i Prasy

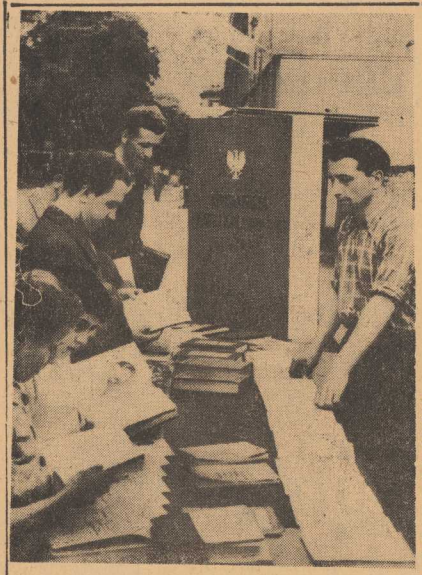

TEGOROCZNE Dni Oświaty Książki i Prasy dobiegają końca. Jeszcze tylko kilka dni uliczne kiermasze Domu Książki zaopatrywać będą mieszkańców miasta w doborową literaturę. Oblężone stoiska, częste przy nich kolejki dowodzą, że kiermasze książkowe przyjęły się i spełniają bardzo pożyteczne zadanie.

Na zdjęciu Leon Mazurkiewicz (z lewej) ze Zjednoczenia Robót Lądowo-Inżynieryjnych i Edward Mac z Energo-Montażu z zainteresowaniem przeglądają wydawnictwa klasyków marksizmu — leninizmu.

PRZY STOISKU kiermaszowym Domu Książki nabyć można za grosze los i wygrać nań wartościową książkę. P. Halina Gulin, sprzedawczyni w stoisku przy al. Wojska Polskiego, podaje małemu Zbyszkowi torebkę, z której wyciąga karteluszek losowy. Za Zbyszkiem Stefan Makowski z zespołu rybackiego Morczyn za chwilkę również spróbuje szczęścia.

TAK popularna w miastach, zwłaszcza w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy loteria książkowa budzi również duże zainteresowanie na wsi. W Rynicach w wojew. szczecińskim, dzięki listonoszowi J. Ławryniczowi mieszkańcy wsi mogą korzystać z loterii książkowej.

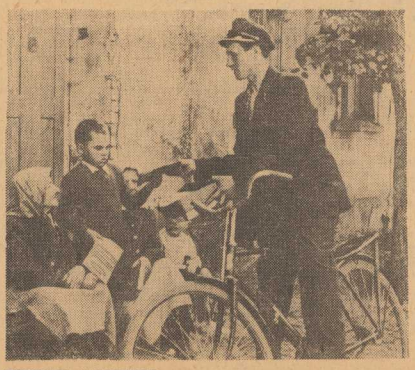

GUSTAW MORCINEK rozdaje autografy przy stoisku „Domu Książki" w Opolu

CZYTELNIA Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki jest stale od wczesnych godzin rannych do późnych wieczornych oblężona przez wiernych czytelników, wśród których najczęściej przeważa młodzież, szkolna i pracująca.

Książka

to najwierniejszy przyjaciel Reginy Erlichówny

NAD STARANNIE ułożonymi kartotekami książek siedzi młoda bibliotekarka ZPO im. „22 Lipca", TERESA CICHOWLAS. Jej twarz wyraża skupienie, wszystkie jej myśli pochłonięte są ulubioną pracą, dającą tyle korzyści czytelnikom biblioteki jej zakładu.

W pełni zdaje sobie sprawę z tego, czym jest książka dla człowieka pracy.

— Ja proszę o „Młodą Gwardię" Fadiejewa — wsuwa przez okienko swą czarną główkę REGINA ERLICHÓWNA i za chwilę otrzymuje żądaną przez siebie książkę. ERLICHÓWNA dużo czyta. Pochodzi z biednej rodziny, jej matka od 11 roku życia ciężko pracowała na chleb, do szkoły zaś nie uczęszczała w ogóle. Dziś jej 18-letnia REGINKA jest pakowaczką, zarabia około 800 zł miesięcznie, uczęszcza do szkoły wieczorowej:

— A skoro nasze Państwo Ludowe daje mi takie możliwości nauki i pracy — twierdzi dziewczyna — to czemu nie miałabym ich wykorzystać. A książki bardzo lubię, książka to mój najwierniejszy przyjaciel.

Obok stojąca HELENA SINUS, kobieta o lekko już siwiejących włosach, odzywa się:

— Nie wyobrażam sobie, jak można żyć bez książki. Najmilej spędzam czas przy czytaniu książki, która uczy, wychowuje i dodaje otuchy. Ale cóż wy młodzi możecie sobie wyobrazić, jak bardzo kiedyś książka była rzeczą nierealną.

I na chwilę powraca do przeszłości: mała, uboga chałupka, głód, zimno, kopcąca naftowa lampka i ojciec wołający: — Zgaś lampę, nafta się kończy, a pieniędzy nie ma. — Br... wzdryga się na wspomnienie okrutnego dnia wczorajszego. Ale już minęły te czasy — wyrywa jej się okrzyk zadowolenia.

— I nigdy nie powrócą — wtrąca wesoło MARIA DESZCZYŃSKA, młoda, energiczna dziewczyna, która pracę swą zaczęła jako maszyniarka. Następnie wstąpiła do Technikum Krawieckiego, a obecnie jest ogólnie cenionym kierownikiem przygotowania produkcji. DESZCZYŃSKA wie o tym doskonale, kim byłaby przed wojną: Napewno jakąś niańką rozpieszczonych dzieci, albo... nie, nie chce o tym myśleć. Wie, że jest jej dobrze, jak tysiącom innych dziewcząt i wie również, że aby to dobro utrzymać, trzeba dużo wiedzy, a wiedza to przede wszystkim książka.

Mamy u nas bardzo dużo miłośników książek, jak np. KRYSTYNA OKONIECKA, ELŻBIETA WIDUCHOWSKA, CZESŁAWA ANTONOWICZ i wiele innych. Ludzie chcą i lubią czytać, ale niestety jest małe „ale", nad którym nasza dyrekcja, jak i rada zakładowa powinny się zastanowić. *Otóż nasza biblioteka, to kawałek przegrodzonego korytarza (kącik korytarza), w którym bibliotekarka nie ma się gdzie obrócić. Gdyby było większe pomieszczenie, mielibyśmy o wiele więcej czytelników.*

HELENA BRZOZA
korespondentka ZPO
„22 Lipca".

Z kulisami DNIA

KŁÓTNIE EMIGRACYJNYCH WODZÓW

polegają często na wzajemnym demaskowaniu się. I tak np. w tych dniach mikołajczykowski „Narodowiec" rozgniewany tym, że Herr Sosnkowski otrzymał od jednego z niemieckich bankierów „pożyczkę" w wysokości 250.000 dolarów, zadał pod adresem „kandydata na prezydenta" szereg takich oto niedyskretnych pytań:

„Z jakich środków i w jakich okolicznościach Sosnkowski, człowiek bez majątku, kupił w 1918 r. 5 tys. morgów ziemi w Wielkopolsce od księcia niemieckiego?"

— „Dlaczego w 1935 r. Sosnkowski wydał rządowi jako inspektor armii, fałszywą opinię o armii niemieckiej i jej przygotowaniu do wojny, któremu zaprzeczał?"

„Jakie rozmowy prowadził Sosnkowski z Goeringiem i Goebbelsem podczas polowań w Białowieskiej Puszczy?"

„Dlaczego Sosnkowski nie wyjaśnił dotychczas swej roli w wywołaniu katastrofalnego powstania warszawskiego i dlaczego sprzymierzeni o mającym nastąpić wybuchu nic nie wiedzieli, a wiedzieli Niemcy?"

„Dlaczego Sosnkowski chce przenieść „zjednoczony" rząd polski do Nowego Jorku, czyli do USA, gdzie będąca u władzy partia republikańska popiera Adenauera i jest przeciwna umowie poczdamskiej?"

„Dlaczego Sosnkowski nie ogłosił, za co dostał" na początek „pożyczkę 250.000 dolarów?"

„Z jakiego tytułu i z jakich przyczyn Sosnkowski był ostatnio w Rio de Janeiro gościem firmy niemieckiej „Mercedes - Benz", która zapłaciła koszty tej luksusowej podróży?"

„Dlaczego Sosnkowski, jako inspektor armii nie uzbroił jej należycie i nie przeszkodził w r. 1939 wywozowi najlepszej broni z Polski?"

„Narodowiec" wie oczywiście doskonale że odpowiedź na wszystkie pytania brzmi: „dlatego, że Sosnkowski jest starym agentem niemieckich imperialistów".

Dzieła

- Żeromskiego
- Prusa
- Orzeszkowej
- Szołochowa

zawędrowały pod strzechy

GS-y pow. stargardzkiego przodują w upowszechnianiu czytelnictwa na wsi szczecińskiej

DNI Oświaty, Książki i Prasy rozpoczęły się dla GS-ów powiatu stargardzkiego już 1 maja, kiedy to wspólnym wysiłkiem PZGS-u i GS-u Stargard zorganizowano wielki kiermasz księgarski, na którym rozprzedano ponad 1000 książek.

POZOSTAŁE w powiecie GS-y urządziły w tym dniu w swoich gminach stoiska księgarskie połączone z loterią i uruchomiły przy pomocy młodzieży ZMP sprzedaż „Od domu do domu". Sprzedaż stoiskową i obnośną GS-y urządzały we wszystkie niedziele miesiąca sprzedając do 17 bm. 2100 książek wśród ludności wiejskiej.

W dniu inauguracji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" (17 maja) GS-y powiatu wystąpiły bardzo uroczyście. Witryny sklepowe udekorowano książkami i okolicznościowymi plakatami, zwerbowano ponad 100 młodzieżowych książkonoszy, uruchomiono we wszystkich gminach kiermasze książkowe PGS Stargard urządził objazdowy kiermasz do gromad: Gogolewo, Dzwonowo, Chociwel, Nastazin, Długie, Biała, Dobrzany, Kozy, Kępno, Wiechowo, Marianowo. Ludność wsi witała z wielką radością, gdzie tylko się pojawił, obsługiwany przez działaczy społecznych PGS-u w Stargardzie biblobus.

Zainteresowanie książkami w gromadach jest bardzo duże. Chłopi coraz chętniej kupują dzieła Orzeszkowej, Prusa, Żeromskiego, Szołochowa oraz popularne wydawnictwa z dziedziny rolniczej.

17 maja spółdzielnie sprzedały na kiermaszach i przez książkonoszy ponad 1000 książek. Ogółem w maju br. GS-y powiatu stargardzkiego zorganizowały 12 kiermaszy ulicznych, 1 kiermasz objazdowy, uruchomiły 18 stoisk z książkami oraz zainicjowały działalność ponad 200 młodzieżowych książkonoszy. Sprzedano ponad 3000 książek.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje starszy instruktor księgarski PGS-u w Stargardzie **JÓZEF SABAT**, który **potrafił zaszczepić swój zapał i umiłowanie książki pracownikom gminnym spółdzielni, dzięki czemu Dni Oświaty, Książki i Prasy w powiecie stargardzkim dały dobre wyniki.** Wyróżnił się również pracownik gminnej spółdzielni Suchań **PSZTUR. Jego zasługą jest, że GS Suchań przoduje w sprzedaży książek w powiecie.**

Do postawionego przed GS-ami zadania upowszechnienia książki na wsi niewłaściwie ustosunkował się jedynie Zarząd GS-u Długie. Nie umie widocznie zrozumieć doniosłej roli, jaką spełnić ma w dziedzinie krzewienia oświaty i nie uczynił dotychczas nic, by upowszechnić książkę na wsi. Czekamy na zrehabilitowanie się GS-u Długie.

WACŁAW MAIK
korespondent zakładowy

Kurierem z kraju

★ **PREZES Rady Ministrów mianował ob. Antoniego Kuligowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych.**

★ **W STALINOGRODZIE obradował krajowy zjazd pracowników teatrów poświęcony podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć teatrów państwowych w dziedzinie współzawodnictwa pracy oraz wytyczenia kierunków dalszego rozwoju tego ruchu w roku bieżącym.**

NIEDYSKRECJE

BONN WYKUPUJE ZBRODNIARZY

z więzień, składając za nich wysokie kaucje.

Za zwolnienie z więzienia w Strassburgu, b. hitlerowskiego gauptpropagandaleitera w Karlsruhe, a następnie wyższego urzędnika w ministerstwie Goebbelsa, Franza Movallera, rząd boński złożył kaucję 500 tys. franków. 12 milionów drachm kosztowało trizońskich władców uwolnienie z więzienia greckiego generała hitlerowskiego Aleksandra Andreasa, skazanego na dożywocie za zamordowanie wielu tysięcy Greków.

PANORAMKA

HALINA S. (Szczecin) zapytuje, jak należy mówić poprawnie: taczki — taczkami, czy też: taczka — taczką?

„Słownik Poprawnej Polszczyzny" Stanisława Szobera zawiera pozycję: Taczka, zwykle w liczbie mnogiej; dopełniacz liczby mnogiej tych taczek. Składnia: dwoje, troje, czworo... taczek.

„Słownik Języka Polskiego" Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego (T VII) uznaje poprawność obu wyrazów (jak i Szober): Taczki, np. do wożenia ziemi w ogrodzie. (u Krzysztofa Kruka). Albo: Niechby się tu pokazał teraz nieboraczek, wiemy, co z tym uczynić, wnet pójdzie do taczek (u Trembeckiego — do ciężkich, przymusowych robót, jako galernik). Ten sam słownik przytacza jednak J. I. Kraszewskiego w następujących przenośniach: Nudzę się, męczę, stękam i przykuty do taczki, wlokę za sobą ciężar nieznośny (— do mozolnej pracy, do uciążliwego, a przymusowego obowiązku), albo: taczka żywota (— brzemię, ciężar życia), wreszcie: Nie stworzeniśmy na uciechy, musimy każdy pchać taczkę swoją.

„Słownik Języka Polskiego" Samuela Bogumiła Lindego zna tylko wyraz: taczki, ponieważ jednak to najstarszy z wszystkich tu przytoczonych, (słowników) obie formy: taczka i taczki można uznać za poprawne.

Za serdeczne pozdrowienia równie serdecznie dziękujemy.

SYGNAŁY czytelników

Przyjaciółka

WDNIU 6. V. 53 r. Telesław Krygier zam. Dąbie ul. Goleniowska 45-3 wezwał lekarza do chorego dziecka. Lekarz stwierdził normalną temperaturę, samopoczucie dobre. Po zbadaniu dziecka matka prosiła o poradę dla drugiego (3-miesięcznego), które dwa dni temu wróciło z kliniki i które miało być pod opieką lekarza ambulatoryjnego. Dziecko było wątłe, miało rozwolnienie i wymiotowało. Lekarz poradził, aby udała się z nim do kliniki. Matka niechętnie godziła się z powodu tłoku w autobusie. Lekarz zaproponował, że zabierze matkę i dziecko samochodem. Po dłuższej dyskusji matka dała się namówić ale pod jednym warunkiem, że zabierze ze sobą swoją koleżankę do Szczecina. Kierowca słusznie odmówił zabrania obcej osoby.

Ob. Krygier wolała zrezygnować z pomocy lekarza dla dziecka niż wyrzec się towarzystwa przyjaciółki.

Złośliwe wezwanie

DO EUGENII Szwalczyńskiej zam. w Policach przy ul. Konopnickiej 18 wezwano o godz. 2-iej w nocy lekarza. Rzekomo do nagłego i ciężkiego wypadku choroby żołądka czy brzucha. Lekarz Pogotowia stwierdził, że 12-letnią dziewczynkę boli ząb.

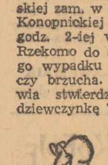

Pogotowie Ratunkowe ma obowiązek jeździć do wypadków i nieść pomoc w wypadkach nagłych, niebezpiecznych zachorowań. Złośliwe wezwania narażają rzeczywiście poważnie chorych na brak karetek i lekarza.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego

(Ale lekkomyślnie nadużywających pogotowia powinny narażać na przewidziane sankcje karne — których mamy nadzieję — w tym wypadku nie omieszkano obok lekarstwa zaaplikować. — Red.

Wre praca w porcie

TBI bije w maju osiągnięcia kwietniowe

Na nabrzeżach ładują szybkościowo statki

WALKA o stały wzrost wydajności pracy oto zasadnicze hasło szczecińskich portowców z Technicznej Bazy Inżynierskiej.

W kwietniu grupa morska osiągnęła 265 proc. normy. Czołowym robotnikiem tego zespołu jest cieśla Tomasz Totucki — 318 proc. normy. Grupa budowlana 212 proc. (najwyższą normę osiągnął zdun Tadeusz Chojnacki — 260 proc.)

Roboty hydrauliczno — sanitarne wykonuje specjalny zespół, który w tym okresie czasu wykonał 199 proc . zadań; pierwsze miejsce zajął hydraulik St. Włodarczyk: 213 proc. normy.

Spośród elektryków TBI najlepiej pracuje Wiktor Chudzik 247 proc. normy, gdy cały zespół uzyskał 198. W grupie transportowej (ogólna norma 179 proc.) wysuwa się Fr. Nadworny (191 proc.), a w grupie drogowej (ogólna norma 178) pomocnik brukarza B. Puciłowski z 222 proc. normy.

Już pierwsze dni pracy w maju wykazały, że wszystkie prawie grupy uzyskały lepsze wyniki, bijąc osiągnięcia kwietniowe.

* * *

WPORCIE szczecińskim zespoły fachowców naprawiają urządzenia przeładunkowe. Postanowili oni ostatnio zwiększyć wydajność pracy i oszczędniej gospodarować materiałami, zwłaszcza metalami kolorowymi.

Na Starówce w popularyzacji tych zadań odznaczyli się elektrycy Jerzy Włosek i Stanisław Miecznikowski. Pokazali oni praktycznie, jak można oszczędzać drut, lakier, taśmy i inne materiały elektrotechniczne. Poczynione przez nich oszczędności mają dużą wartość.

W dziale mechanicznym znaczne oszczędności w brązie i miedzi poczynili ślusarze Edmund Sadłakowski i Edmund Rohatyński.

* * *

NA NABRZEŻU Stalinogrodzkim znaczny sukces osiągnęła zmiana brygadzisty Harwatha, która załadowała statek „Siegrid" w ciągu 3,5 godzin, zaoszczędzając 59 godzin.

Brygady trymerskie tego nabrzeża obsłużyły metodą szybkościową dwie jednostki polskie „Poznań" i „Wrocław". Oba statki mogły wykonać ponadplanowe rejsy.

Brygada Winckiewicza z Basenu Górniczego rzuciła hasło przyspieszenia obsługi statków i lepszego wykorzystania czasu pracy. Wyróżniła się zmiana Łuszy z nabrzeża Gliwickiego, która przy wykonaniu 186 proc. normy uzyskała 84 proc. wykorzystania czasu pracy. Jest to najlepszy wynik osiągnięty dotychczas w porcie szczecińskim.

Spośród warsztatowców Basenu Górniczego wyróżnia się brygada Cieślewskiego. Skróciła ona remont dźwigu o 2 doby. Grupa Gramzy oddała do eksploatacji dodatkowo jeden chwytak.

Robotnicy w Basenie Górniczym powołali trójki kontrolne, których zadaniem jest upowszechnienie zasad współzawodnictwa i kontrolowanie właściwego postępu prac. (cp.)

System pracy i płacy który nie mobilizuje załogi do współzawodnictwa

NA STACJI OBSŁUGI PKS-u w Szczecinie pracuje się systemem dniówkowym. Zarobek montera jest uzależniony od grupy zaszeregowania i od gotowości technicznej. Oczywiście progresywna premia od gotowości technicznej jest słuszna, ale niesłuszne jest to, że wszyscy pobierają jednakową premię, bez względu na to, jaki wkład był w realizację zadań produkcyjnych. Za podstawę do obliczania zarobku pracowników stacji obsługi służy nie wykonana praca, lecz ilość godzin wpisana do kart pracy. Są pracownicy wyrabiający 140 proc. i więcej swojego planu, są też tacy, którzy przez cały dzień kręcą się po stacji obsługi, a mają wpisane jednakowo po 8 godzin. Dzieje się to dlatego, że nie ma miernika wykonanej pracy — nie ma normy.

Najbardziej drażliwym punktem jest, że obliczanie zarobków pracowniczych nie odbywa się na czas. Zarząd Okręgu PKS w Gdańsku spóźnia się z zatwierdzaniem premii. Wywołuje to rozgoryczenie wśród załogi. Rada Zakładowa mało interesuje się sprawami bytowymi pracowników. Np. pracownicy umysłowi nie otrzymali dotychczas premii za styczeń dlatego, że biurokrata w Zarządzie Okręgu PKS w Gdańsku przechowuje dokument w biurku.

Załoga prosi kierownictwo Ekspozytury i Radę Zakładową o przywiązywanie większej wagi do terminowego i właściwego wynagrodzenia pracowników.

A. BOBKO
korespondent zakładowy

NOWINKI FILMOWE

„POWRÓT WASYLA BORTNIKOWA"

taki tytuł nosi nowy film radziecki, który wszedł już na ekrany kin Związku Radzieckiego. Główny konflikt tego filmu wynika z sytuacji w jakiej znalazł się Bortnikow, który dopiero w kilka lat po zakończeniu wojny wraca do domu, gdzie go uważają za zmarłego. Film porusza zagadnienie miłości, rodziny i pracy widziane pod kątem nowej moralności ludzi radzieckich budujących komunizm.

„SKANDERBEG"

to kolorowy film nakręcany przez grupę radzieckich filmowców wraz z albańskimi aktorami i filmowcami.

Wszystkie sceny batalistyczne tego biograficzno - historycznego filmu zostały zrealizowane w pobliżu starożytnej twierdzy Kruj, gdzie w XV w. toczyły się walki między Albańczykami, którymi dowodził narodowy bohater Albanii Skanderbeg, a najeźdźcami tureckimi.

„NIEROZŁĄCZNI PRZYJACIELE"

bohaterami tego miłego, radzieckiego filmu są uczniowie szkół radzieckich. Główne role w filmie odtwarzają znani aktorzy filmowi: M. Kuźniecow, W. Dobrowolski, E. Samojłow, A. Antonow i inni.

Pieniądz złożony w P. K. O. wraca do rąk składającego na każde jego żądanie.

W Warszawie powstał pierwszy punkt wypoczynkowy dla wycieczek

STOŁECZNA Rada Narodowa zorganizowała w stolicy pierwszy punkt wypoczynkowy dla uczestników wycieczek przebywających na zwiedzanie Warszawy.

PUNKT ten mieszczący się w obszernym lokalu przy al. Jerozolimskich w pobliżu dworca głównego, posiada przelotowość od 150—200 osób dziennie. Znajdują się tu umywalnie, przechowalnie bagażu i inne pomieszczenia, zapewniające przybyłym możliwość wygodnego rozlokowania się.

Wycieczkowicze mogą tu również otrzymać gorące posiłki, podobnie jak w barach mlecznych.

Uruchomienie tego punktu stanowi duże ułatwienie dla przebywających na zwiedzanie stolicy Polski Ludowej.

Wystawa dorobku młodych talentów plastycznych Szczecina

Z SATYSFAKCJĄ ogląda się urządzoną przez szczecińskie Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych wystawę malarską w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy. W zbiorze prac uczniów, sposobiących się do zawodu artysty-plastyka, przejawiają się młode talenty. Nie widać tu prób modernistycznych odchyleń od realistycznej prawdy, ale rzetelne dążenie do gruntownego opanowania zasad rysunku i tajemnic kolorystyki, co stanowi podstawę studiów traktowanych poważnie przez uczniów i nauczycieli.

Wśród obrazów dominuje portret i kompozycja scen zbiorowych z wydatnym uwzględnieniem tematyki społecznej, w technice zaś szkice olejne. Przewaga w wyborze tego właśnie przedmiotu daje uczniom wiele, pozwalając im w pierwszych latach nauki opanować największą może trudność, jaką nastręcza studium ludzkiej twarzy i postaci oraz rozmieszczenie grupy. Natomiast ograniczanie czasu na obserwację krajobrazu i ćwiczenia w innych technikach malarskich a zwłaszcza akwarelowej, stanowić może pewien brak, który przyszłu malarze będą musieli nadrobić.

* * *

WYSUWAJĄ się na pierwszy plan szkice wykazujące już pewną samodzielność twórczą. Szczęśliwe rozwiązanie zagadnienia grupy, a nawet tłumu, widzimy w obrazach z zabawy zlotowej w Warszawie. Natomiast w „Pochodzie 1-majowym", na ogół dobrze ugrupowanym, zaznacza się nieco sztywna postawa postaci, a w „Na radzie aktywu szkolnego", obok zręcznego rozmieszczenia osób, patetyczność w pozach. W obrazku „W świetlicy" chwyciła jedna z uczennic trafnie ruch chłopca grającego na akordeonie; również ciekawy jest w ruchu i wyrazie „Chłopiec z książką".

Z bardzo nielicznych krajobrazów zwraca uwagę „Pejzaż", przedstawiający zakręt uliczki z dobrze oddaną perspektywą domów i drzew z mnóstwem słońca w kolorycie. Do udatnych prac należy autoportret przy sztalugach malarskich. Graficzne szkice z Warszawy wykazują rozmach i umiejętność syntezy. Dużo wdzięku mają „Astry" i „Martwa natura" z doniczką błękitnych kwiatów.

Wystawiono też kilka dobrze wystudiowanych portretów jak „Głowa mężczyzny" i „Portret dziewczynki" z żywo patrzącymi oczyma i subtelną grą barw twarzy. Interesująca w światłocieniu jest głowa dziewczynki pędzla innej uczennicy. Naszkicowane kilkoma kreskami kredą „Drzewko" jednego z uczniów wykazuje pewną dojrzałość graficzną.

Wiele ze zgromadzonych na wystawie prac już sprzedano, co świadczy o życzliwym przyjęciu występu młodzieży malarskiej przez szczecińską publiczność.

MICH. GR.

Pracownicy MPZ ruszyli w teren

AKTYW Działu Społeczno - Oświatowego przy Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie nawiązał kontakt z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym.

Każdego tygodnia prelegent udaje się do jednej z zajezdni tramwajowych z pogadanką oświatową. Prelegenci spotykają się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony pracowników MPK oraz dużym zainteresowaniem dla wygłaszanego tematu. Robotników warsztatowych oraz konduktorów zaciekawiły szczególnie „Wędrówki po średniowiecznym Szczecinie".

Robotnicy również wyrazili chęć zwiedzenia zabytków na Starym Mieście, zwracając się z prośbą o informacje w sprawie zorganizowania tam wycieczki.

Rybak Józef Grzęda będzie się leczył w Szczawnicy

Baczną opiekę lekarską roztoczono nad zdrowiem ludzi morza

PRZEWAŻNIE tak bywa, że kiedy mamy przed sobą na talerzu rybę, nie myślimy o jej wcześniejszych losach, a staramy się najwyżej zapewnić jej przyszłe losy w naszym żołądku.

NIKOMU jednak nie przyjdzie do głowy, że tą rybą i wieloma innymi, był zainteresowany np. Rybacki Ośrodek Zdrowia. Kiedy powie: „co ma piernik do wiatraka?" Otóż ma.

Gdy ktoś potrzebuje pomocy lekarskiej rybak, kobieta lub dziecko, wtedy pielęgniarka Aleksandrowicz z torbą przewieszoną przez plecy śpieszy bez względu na spiekotę czy deszcz z pomocą chorym. Do niedawna nie było w Dziwnowie pielęgniarki Aleksandrowicz, nie było Rybackiego Ośrodka Zdrowa Nie było komu na miejscu sprawować opieki zdrowotnej nad rybakami.

Partia i rząd chcąc zapewnić rybakom prawo do wypoczynku, oświaty i ochrony zdrowia, powołały do życia KARTĘ RYBACKĄ, Domy Rybaka, świetlice i Ośrodki Zdrowia.

POMOC LEKARSKA NA MIEJSCU

KIEDY rybak Edward Dyczewski z Lubina zachorował, nie musiał kuleć kilkanaście kilometrów do Międzyzdrojów. Pielęgniarka — siwa Michalczakowa wyleczyła go i w ten sposób... zapewniła nam zakup węgorza, którego w kilka dni później łowił Dyczewski i jego koledzy.

Kilkanaście Rybackich Ośrodków Zdrowia czuwa w województwie szczecińskim nad zdrowiem „górników morza" i ich rodzin. Ośrodek Zdrowia w Lubinie to na razie dwa pokoiki ale za to cacka. W szafkach na półkach błyszczą instrumenty lekarskie, leżą przyczajone, gotowe w każdej chwili nieść — nieraz i bolesną — pomoc cierpiącym.

Dziennie przewija się przez ten gabinet lekarski do 20 osób. Przychodzą z pobliskich wsi z Trzciągowa, Wickowa i Wapnicy, zawsze to bliżej niż do Międzyzdrojów. Pamiętają czasy, kiedy ludzie od urodzenia do śmierci nie oglądali lekarza. A dzieciska umierały jak muchy. Nie wiadomo na co. Kiedy wspominają te lata i popatrzą jak dr pediatra Mazurkowa waży, mierzy i maca brzuszek płowego malca, odrazu widać, jak się to na dobre zmieniło, że o zdrowie rybaka dba się jak nigdy dotąd.

W Dziwnowie, w dawnej willi pruskiego junkra, powstanie niedługo gabinet fizykoterapii, **a przede wszystkim tak upragniony przez wszystkich gabinet dentystyczny.**

Już teraz co niedzielę wyjeżdża ekipa Portowego Obwodu Lecznictwa, złożona z lekarzy specjalistów, i w ciągu kilku godzin udziela pomocy i porad ludziom z wiosek rybackich.

DO SANATORIUM W SZCZAWNICY

STARY rybak — Józef Grzęda, spoglądając na szare wody Zalewu Szczecińskiego, mówi urywanym, astmatycznym głosem, w którym wyczuć można żal:

— „ I ja kiedyś pływałem... woda to dla mnie zwyczajna rzecz.. dziękować Bogu 27 lat spędziłem na łodzi rybackiej. A teraz choć człowiek chce, to nie może. Zdrowie nie pozwala... zatchnęło mnie w piersiach".

Grzęda pojedzie leczyć się w Szczawnicy. Takie jest zalecenie dr Zygmunta Mazurka. Tylko jak wystarać się o to sanatorium? — zastanawia się dr Mazurek. To nie taka prosta sprawa. Dla rybaków nie ma jeszcze osobnego przydziału w sanatoriach. Trzeba będzie długo i usilnie starać się.

Dr Mazurek jest inspektorem Szczecińskiego Portowego Obwodu Lecznictwa. Można powiedzieć, że jest raczej duszą i motorem tej instytucji.

Dziś trzeba organizować nową placówkę zdrowia w porcie, jutro w Wolinie. Trzeba wystarać się o sprzęt medyczny, o lekarzy, o pielęgniarki, o wyremontowanie lokalu, jednym słowem trzeba organizować morską służbę zdrowia. I wszystkim tym kieruje dr Mazurek.

A pomimo wszystko, choć jest dyrektorem „handlowym" i administracyjnym i naczelnym w jednej osobie, znajduje czas, aby wspólnie z żoną w niedzielę pojechać kilkadziesiąt kilometrów do wioski rybackiej leczyć chorych ludzi.

Ile razy więc będziemy siadali do spożywania smacznej ryby, wspomnijmy o tych ludziach pełnych poświęcenia — o rybakach i tych, którzy chronią ich zdrowie.

Stefan Janusiewicz

Pierwsi wczasowicze pławią się już w słońcu nad morzem i nad jeziorami

PRZY pięknej słonecznej pogodzie rozpoczął się w pełni letni sezon wczasowy w miejscowościach nadmorskich i na Mazurach. Do tysięcy domów wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych przybyli z całego kraju po wypoczynek ludzie pracy. Pierwsze turnusy wczasowe wyjechały do MIĘDZYZDROJÓW Krynicy Morskiej i wielu innych miejscowości.

DOTYCHCZAS od początku bież. roku z wczasów pracowniczych w miejscowościach górskich i klimatycznych, w których sezon trwa cały rok, skorzystało już ok. 10 tys. osób. Obecnie dzięki uruchomieniu letnich ośrodków wczasowych liczba miejsc będących w dyspozycji Funduszu Wczasów wzrosła w porównaniu z okresem wiosenno-zimowym blisko 3-krotnie.

Pragnąc umożliwić jak najszerszym rzeszom ludzi pracy spędzenie urlopów na wczasach — FWP organizuje też, podobnie jak i w ubiegłych latach, specjalne wczasy rodzinne, wczasy dla matek z dziećmi itd.

Kraj nędzy i rozpaczy

DZIENNIK „New York Times" zamieszcza artykuł swego korespondenta z Pusanu, opisujący tragiczną sytuację ludności w Korei południowej. Korespondent pisze m. in.: Pusan — gdzie szerzą się choroby i nędza — jest symbolem zniszczenia spowodowanego wojną. Okaleczeni na froncie ludzie bez celu wałęsają się po ulicach. **Dzieci w łachmanach, głodne, wyczekują jałmużny. Co dzień w tym mieście zdarzają się wypadki samobójstw. Wielu ludzi zmarło z głodu i wskutek chorób. W Pusanie szerzy się prostytucja.**

Zawsze tam — pisze dalej korespondent — gdzie panuje rozpacz i nędza, tam znajdują się ludzie, którzy z tej nędzy czerpią zyski. **Bandyci ubrani po amerykańsku zbierają się w wąskich ulicach tego portowego miasta. Palą amerykańskie papierosy i omawiają swe ciemne sprawy. Sprzedają mundury wojskowe, artykuły spożywcze, papierosy ukradzione w porcie, gdzie złodziejstwo jest normalnym zjawiskiem.**

★ **NAKŁADEM** wydawnictwa literatury w językach obcych, ukazał się w pięknej szacie graficznej wybór pism Henryka Sienkiewicza w języku polskim. Tom zawiera „Listy z podróży" oraz powieści i opowiadania z pierwszego okresu twórczości Sienkiewicza.

★ **W TYCH dniach odbył się w stolicy Iranu w Teheranie I krajowy kongres kobiet irańskich. Kongres uchwalił szereg rezolucji, m. in. rezolucję w sprawie walki o niezawisłość narodową Iranu, rezolucję o prawach kobiet irańskich oraz w sprawie sytuacji dzieci w Iranie.**

MAJ 30 SOBOTA

DZIŚ: Feliksa
JUTRO: Anieli

PROGNOZA POGODY

POCHMURNO z deszczem, chwilami większe przejaśnienia, temperatura od 8 do 17 st. C, wiatry zach. od 4—8 m na sek.

REFLEKTOREM

1:0 dla „00"

BYWAJĄ rzeczy drobne, ale wysoce kłopotliwe. Tak na przykład, gdy zatka się odpływ od tak zwanej ubikacji. Samemu żyć trudno, sąsiadom też niełatwo. Trzeba wówczas sprawie zaradzić, a to nie tak trudno, gdy się po pierwsze chce, a po drugie szanuje obywateli, mieszkających w domach pozostających pod administracją np. szczecińskiej huty. Okazuje się jednak na przykładzie obywatela Grudzińskiego z Karpackiej 4 m. 1 w Skolwinie, że łatwo wydziałowi gospodarczemu huty dysponować tonami materiałów dla remontów hutniczych, a strasznie ciężko „wydysponować" montera dla ułatwienia życia mieszkańcom domów hutniczych. Ponieważ sprawa ciągnie się już od lutego przypominamy, że wynik 1:0 dla „00" nie przysparza „gospodarczym" na hucie żadnej chwały. Odwrotnie. Sprawa cuchnie. I to nie tylko na Karpackiej.

Bezcenny towar

WIELE stolików, kilkaset poziomic (libella czyli wasserwaga) i dwa tysiące całówek (składana miara metrowa) czeka.

Na transport? Nie, bo już to wszystko jest w sklepie.

Na otwarcie sklepu? Też nie. Sklep jest czynny.

A może na klienta? Także nie, klienci — głównie budowlani — ciągną niemal bez przerwy.

Na co więc od półtora miesiąca czekają stoliki, poziomice i stalówki w sklepie wzorcowym Nr. 1 przemysłu terenowego? Na co czekają ekspedienci z al. Wojska Polskiego 58 i P. T. klientela?

Czekają, aż się zbudzi ktoś w Wojew. Zarządzie Przemysłu Terenowego i przyśle cenniki. Bo na razie towar jest bezcenny.

Tak jak bezcennym okazem niedomyślności jest wyżej opisane zjawisko.

„Genialny" pomysł...

NA „genialny" pomysł wpadło kierownictwo Głównego Magazynu Zasobów DOKP Szczecin. Kolejarzom trzeba wydawać umundurowanie w terminach zgodnych z przepisami. I na to nie ma rady! Ale można to robić tak, by nie wydawać pełnego umundurowania. Można „na raty" — wymyślił jakiś Ktoś.

A więc najpierw spodnie. Za kilka miesięcy, gdy spodnie się zniszczą — bluzy, a po pewnym czasie buty. Po butach nowy cykl: spodnie... bluzy... buty...

Ów Ktoś zacjera ręce z zadowolenia nad swym „genialnym" pomysłem ratalnym.

Mniej powodów do zadowolenia mają pracownicy DOKP, którzy muszą od razu pokwitować całe umundurowanie, mimo, że otrzymują je w ratach i ubierają się... również na raty.

(Wg. korespondencji A. O.)

Kieliszek, który czasem kosztuje życie

Rady Zakładowe i Wydziały Komunikacji muszą wydać bezwzględną walkę pijaństwu wśród kierowców

W ŚRÓD CIEMNOŚCI, na równej taśmie szosy zbliżają się do siebie dwa światła. Za chwilę słychać warkot motorów samochodowych. W chwili mijania się światła nadal oślepiają. Słychać huk, trzask i... na szosie zostają ofiary nieprzestrzegania przepisów jazdy.

LEKARZE stwierdzą, co by ło powodem wypadku. Czy zno wu zamroczenie spowodowane alkoholem?

Jak wykazały badania ogromna większość wypadków samochodowych została spowodowana przez pijanych kierowców. Ponieważ wypadki używania alkoholu są częste, należy rozpocząć z nimi bezwzględną walkę.

NIECH TO BĘDZIE OSTRZEŻENIEM

OTO LISTA kierowców, którym w ciągu kilkunastu dni odebra no prawo jazdy za używanie alko holu w czasie pracy.

Włodzimierz ALEKSANDROWICZ — kierowca ZPO „22 Lipca" (odebrano prawo jazdy na 4 tyg.), Franciszek ŁYSIAK — kierowca FKS (2 tyg.), Henryk MAJEWSKI Podgórna 66—5 — Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączność (4 tyg.), Edward ZIMA — Bol. Warszawy 112—7 — Państwowa Centrala Drzewna (4 tyg.), Lucjan RYBARCZYK — Orzeszkowej 15—7 (4 tyg.), Nikodem OWSIANIKOW — Jana Styki 2—3 (2 miesiące), Mieczysław CZAPLIŃSKI — Mickiewicza 28—10 (odebrano po raz drugi prawo jazdy na 6 miesięcy), Mieczysław KUŹMA — Kartowicza — kierowca PKS — ostrzeżenie, Jan KRZYSZYCHA — Dzierżawna 44—1 — kier. MPOcz. (3 lata), Kazimierz MELETA — Strzelecka 2—2 — kier. prywat. f-my Mell (6 miesięcy), Stefan MAJEWSKI — Wróblewskiego 12—5 — motocyklista (3 tyg.), Walenty RDZEŃ — Podgórna 64—5—kierowca pryw. f-my Bieleckiego (4 tyg.), Władysław KOBUS — Wandy Zielenczyk 13—19 (2 tyg.), Julian SZYMAŃSKI — Jagiellońska 4—26 (6 miesięcy), Czesław JASIŃSKI — Ściegiennego 3—7 (2 tyg.), Paweł MARKIEWICZ — Kingi 16—1 (4 tyg.), Ignacy KAWAŁKO — Krasińskiego 72 —1 (4 tyg.), Witold BUKOWIECKI — Popiela 3—5 (4 tyg.), Józef KRONSZ — Roosevelta 76—6 (4 tyg.), Eugeniusz WAPIŃSKI — Rewolucji Październikowej 4—2 (6 miesięcy), Czesław ZAJĄC — Przybyszewskiego 24 (4 tyg.), Stefan KRYSZKIEWICZ — Janickiego 20—5, (4 tyg.), Kazimierz GĘS — Jagiełły 16—3 (4 tyg.), Resuł REDRZEB — Jagiellońska 34—3 (4 tyg.), Aleksander ZELENOWICZ — Olsztyńska 36 — odebrano na stałe prawo jazdy.

Oprócz tego 10 kierowców przyłapano na nieumiejętnej jeździe, wobec czego będą oni poddani egzaminowi z przepisów jazdy.

TAK mniej więcej wygląda plon niesumienności szczecińskich kierowców. Mimo, że objaw ten znany jest nie od dzisiaj — nie widać przykładów należytej opieki nad kierowcami ze strony rad zakładowych. Jaka np. jest ta praca wychowawcza rady zakładowej przy PKS, jeżeli w tym okresie odebrano trzem kierowcom PKS prawo jazdy?

MRN — Wydz. Komunikacji Drogowej powinien rozszerzyć swoją działalność i nie ograniczać się do odbierania prawa jazdy kierowcom. Należałoby wprowadzić książeczki pracy kierowców i wpisywać każdorazowo dobre i złe strony pracy kierowcy.

Do walki z wykroczeniami kierowców przeciw trzeźwości powinny wystąpić wszystkie instytucje posiadające pojazdy mechaniczne i zatrudniające kierowców. (jn)

OTYMI OWYM ze Szczecina

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy odbędą się dziś w Szczecinie następujące odczyty i imprezy:

o godz. 10 — wojewódzkie eliminacje dziecięcych zespołów artystycznych w sali ZBM; o godz. 16 — wojewódzkie eliminacje konkursu recytatorskiego „Walczymy o pokój" w sali Filharmonii; o godz. 18 — akademia dla dzieci i rodziców w sali Wydz. Oświaty WRN; o godz. 19 — odczyt — „Znaczenie snu dla organizmu" w klubie TPP.R; o godz. 19 — odczyt — „Oświata w służbie socjalizmu" w świetlicy Domu Książki (al. Wojska Pol.); o godz. 21 — film na wolnym powietrzu przy ul. Mickiewicza.

TEATR WSPÓŁCZESNY przypomina, że bilety na przedstawienie „Don Carlosa" z datą 22 maja są ważne na przedstawienie w dniu 1 czerwca. Jak wiadomo, przedstawienie z dnia 22 maja nie odbyło się z powodu choroby aktora, kreującego jedną z głównych ról. (c)

KOMISANT kiosku spożywczego przy zbiegu ulic Bogusława i Krzywoustego urządził sobie na pobliskich gruzach śmietnik. Wyrzuca tam wszelkie papiery — które wiatr rozwiewa po ulicy, jeżeli je wcześniej nie rozrzucą dzieci. A tak łatwo wynieść śmieci do kubłów w najbliższej posesji, a papierzyska złożyć na zbiórkę makulatury. (ab)

OD 1 czerwca we wszystkich radiowęzłach w woj. szczecińskim będzie można nabywać głośniki i instalacje na raty. Przy zakupie pobierana będzie opłata w wysokości 30—45 zł, a reszta należności rozkładana będzie na 9 rat.

Szczegółowych informacji udzielają terenowe radiowęzły. (ab)

Czy uważnie czytasz książki?

W OŚRODKU Średnich Szkół Medycznych została otwarta wystawa książek. Cieszy się ona dużą frekwencją. Szczególne zainteresowanie budzi stoisko z literaturą zawodową, dające przegląd przodującej w świecie radzieckiej wiedzy medycznej.

Oryginalnie rozwiązany wykres pokazuje stan czytelnictwa w Ośrodku. Żywe zainteresowanie wzbudził konkurs literacki pod hasłem: „Czy uważnie czytasz książki".

Nadsyłane liczne i trafne rozwiązania świadczą o dużym oczytaniu młodzieży. Cenne nagrody książkowe rozdane zostaną na wieczornicy, zorganizowanej przez Zarząd Szkolny ZMP, którą poprzedzi szkolna dyskusja mająca na celu dalsze podniesienie stanu czytelnictwa w Ośrodku.

JAK zwykle latem — wskutek konieczności sprawniejszego rozdziału mięsa i przetworów ze względu na upały — ulegają zmianie godziny otwarcia sklepów mięsnych MHM.

Od kilku dni kupujemy mięso w godz. od 7 — 11 i 15 — 19. (ab)

Przy serdecznym współudziale dorosłych

RADOSNY DZIEŃ DZIECKA

obchodzić będzie

dziatwa Szczecina

ŚWIĘTO jest właściwie dopiero jutro, ale już dzisiaj nasi najmłodsi obywatele, dzieci z przedszkoli i niższych klas szkół, rozpoczynają obchody „Dnia Dziecka".

JUŻ DZIŚ czeka je wiele emocji na akademiach, na które mamusie z komitetów rodzicielskich i kierownictwa przedszkoli przygotowały paczki ze słodyczami.

Dużo rodziców przyprowadzi na pewno swoje pociechy na akademię do Wydz. Oświaty Woj. RN przy ul. Janosika. Tam po krótkiej części oficjalnej odbędą się występy dziecięcych zespołów artystycznych.

W NIEDZIELĘ dzieci wstaną wcześnie. Trudno dospać do rana w dzień, kiedy czeka tyle ciekawych imprez, tyle radości.

O 9 rano przedszkola i szkoły zaczną się zbierać na placu F. Dzierżyńskiego przed MRN. O 10 dzieciarnia przejdzie na Jasne Błonia, gdzie będzie się przyglądać zawodom na hulajnogach i rowerach oraz dwu i trzykołowych rowerach.

Tymczasem na stadionie „Unii" drużyny szkół podstawowych rozegrają mecze siatkówki i szczypiorniaka.

Od rana także zapełni się wesołą wrzawą park Kasprowicza. Przystań kajakowa będzie czynna i mali miłośnicy sportu wodnego będą mogli popływać po „Rusałce".

OBIAD po tylu wrażeniach zje się z apetytem no i szybko, bo o godz. 15, w parku Hanki Sawickiej rozpocznie się festyn z wesołą wędrówką sportową, różnymi zabawami i występami zespołów artystycznych.

Ponieważ dzieciom z odległych dzielnic trudno byłoby przyjechać na zabawę organizatorzy, a więc Liga Kobiet, ZMP, nauczyciele i pracownicy oświaty, postanowili urządzić takie same festyny w Stołczynie, Żydowcach i na Pomorzanach w ogródkach jordanowskich. Jak wesoło dzieci będą się bawiły — zobaczymy, bo na pewno większość społeczeństwa weźmie udział w radości najmłodszych szczecinian. (Ka)

DOKĄD PÓJŚĆ

TEATR POLSKI — „Eugenia Grandet — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos" — g. 19.15.
TEATRZYK CZARODZIEJ — Korzeniowskiego 2 — „Przygody Maciusia" — g. 17.15.
COLOSSEUM — „Żołnierz zwycięstwa — (II ser.) — g. 15.40, 18, 20.20
BAŁTYK — „Gęsi Baby Jagi" i inne bajeczki — g. 15.30, 17, — „Pieśń tajgi" — g. 18.30, „Prawda dobra, lecz szczęście lepsze" — prod. radz. w wersji oryginalnej. — g. 20.30.
MŁODA GWARDIA — „Żołnierz zwycięstwa" (II serią) — g. 15.40, 19, 21.20.
PIONIER — „Pewnej nocy" — g. 13, 15, 18, 21. Przegląd filmów dokumentalnych — g. 17, 20.
HUTNIK — „Szalony lotnik" — g. 18, 20.
PRZYJAŹŃ — „Kurhan Małachowski" — g. 18, 20.
1 MAJ — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 18, 20.
DYŻURY APTEK:
Nr 1 — al. Wojska Polskiego 49.
Nr 8 — ul. Roosevelta 81.

PRZY GŁOŚNIKU

SOBOTA, 30 maja 1953 r.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 21, 23.50.

5.10 aud. dla wsi; 6.45 muz; 6.50 muz; 7.20 muz; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę"; 12.45 aud. dla wsi; 13 konc; 13.15 konc; 13.40 Utwory na obój; 14.10 dla klas I—II „Z piosenką jest nam wesoło", 14.30 konc, 14.50 pieśni polskie; 15.10 „W oczach cudzoziemców" — aud. 15.30 dla dzieci „Na dzień dobry dzieciom pokoju"; 16.20 „Kompozytor Tygodnia"; 18.30 Technika w Planie 6-letnim; 19.30 muz; 20 „Przy sobocie po robocie"; 20.30 aud. dla zagr; 21.30 aud. dla zagr; 22.30 aud. dla zagr.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA

5.20 konc; 6.15 program lokalny; 6.17 muz; 6.20 „Wykonaj plan z nadwyżką"; 6.23 muz; 8 „W rytmie walca"; 8.15 ryb. serwis morski; 13.10 rybacki serwis zalewowy; 13.55 komunikaty lokalne lub muz; 17.15 muz; 17.20 przegląd wydarzeń kulturalnych; 17.30 muz; 17.40 „Muzyka i fakty"; 18.10 Komentarz Tygodnia; 18.15 muz; 18.35 z cyklu „W szczecińskim Pałacu Młodzieży"; 19.40 Z mikrofonem po świetlicach; 19 na muzycznej fali; 19.20 chwila poezji; 19.25 na muzycznej fali; 22 muz. tan; 22.20 ryb. serwis morski.

Obwieszczenia

MHD Art. Włókienniczymi, Odzieżowymi i Obuwiem podaje do wiadomości, że sklepy będą czynne:
1. w sobotę w godz. od 9 do 13 i od 14 do godz. 21
2. w niedzielę od godz. 10 do 15 622-K

Zarząd Spółdzielni Pracy Galanterii Metalowej im. „Hanki Sawickiej" w Szczecinie zawiadamia instytucje i osoby zainteresowane, że siedziba sp-ni została przeniesiona z dniem 15 maja 1953 r. z ul. Lecha 17 na ul. Bol. Śmiałego 27 tel. 67-81. 625-K

Ogłoszenia drobne

NAUKA

PRZYGOTOWUJĘ do egzaminów, pomagam w nauce. Specjalność: matematyka, polski. Zakres szkoły średniej i podstawowej. Szczecin, Krzywoustego 1/4. 2378-G

TRZYMIESIĘCZNA, korespondencyjna, nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1 skrytka 163. 502-G

PRACA ZAOFIAROWANA:

POTRZEBNA młoda dziewczyna do starszej pani. Piastów 63/3. 2379-G

HANDLOWE:

SPRZEDAM samochód osobowy DKW po remoncie. Stan bardzo dobry. Drawsko Pomorskie Mazurska 8.

FOTOPORCELANY nagrobkowe wykonanie artystyczne, ceny przystępne, termin krótki „Planorys" Stalinogród Kochanowskiego 12 a. Informacje listowne. 569-K

ARTYSTYCZNE cerowanie garderoby — plisowanie — wykonanie fachowe. Roosevelta 53. 2367-G

LOKALE:

MŁODY inżynier, kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie na Pogodnie. Zgłoszenia kierować listownie Piastów 13 „pod Mieszkanie". 2373-G

ZGUBY

ZGUGIONO kartę meldunkową wydaną w Szczecinie na nazwisko Maria Jacewicz. 2369-G

LEWANDOWSKA Michalina zgłasza zgubienie karty meldunkowej swojej i syna Wiktora Lewandowskiego. 2370-G

JASIECKA Kazimiera zgłasza zgubienie odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 2371-G

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Szczecinie na nazwisko Irena Witkowska. 2372-P

21 BM. zgubiono suknię w kwiaty nie wykończoną. Znalazca proszony jest o zwrot pod adresem: Osiedle Świerczewskie 3—1. 2338-G

KRAJEWSKI Stanisław zgłasza zgubienie legitymacji Zw. Zawodowego, legitymacji służbowej wydanej przez M.P.O. i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 2375-G

KOZŁOWSKI Witold zgłasza zgubienie książeczki żeglarskiej Nr. 5976, karty meldunkowej i odcinka ankiety na odbiór dowodu osobistego. 2374-G

ZAGINĘŁA czarna wilczyca na stacji Płoty. Powiadomienie i zwrot za wynagrodzeniem na adres: Domin Nowogard Wojska Polskiego 22. 2381-G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Prez. WRN w Szczecinie na nazwisko Zygmunt Chudzicki. 2376-G

GAWENDA Stefan, syn Adama, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Gdyni. 2380-G

Worki do lodu 606-K

(mogą być również używane zamiast termoforów do gorącej wody), gruszki i inne wyroby gumowe.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.

POLSKA ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA
ZAWIADAMIA O URUCHOMIENIU
Z DNIEM 20 MAJA BR. REGULARNYCH LINII PASAŻERSKICH NA TRASACH

Szczecin — Międzyzdroje (Płd.)
Odjazd ze Szczecina godz. 8,00
Odjazd z Międzyzdrojów (Płd) godz. 18,00
Stepnica — Szczecin
Odjazd ze Stepnicy godz. 4,30
Odjazd ze Szczecina godz. 17,10

Codzienne wycieczki po porcie o godz. 17.00
Dla zgłoszonych uprzednio grup wycieczkowych złożonych co najmniej z 30 osób podstawia się statki na wycieczki do:
Świnoujścia z wyjściem w morze
Wolina
Trzebieży
Nowego Warpna
Gryfina
oraz na kilkugodzinne wycieczki po porcie, Jezioro Dąbskim i Zalewie Szczecińskim.
Informacje i przedsprzedaż biletów: Dział Eksploatacji PŻP, ul. Słoneczna 33/34, tel. 64-52, 332-31, 32-33. Kier. przystani, ul. Jana z Kolna, tel. 25-24 oraz PTTK, plac Batorego 2, tel. 57-87. 566-K

OTWARCIE NOWEGO PUNKTU USŁUGOWEGO

Z dniem 1. VI. 53 r. przy ul. Wandy Zieleńczyk 47 (dawniej Śląskiej) tel. 55-13 uruchomiliśmy punkt PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE, POWIELANIA ORAZ PISANIA PRÓŚB i PODAŃ. Pod tym samym adresem znajduje się nasz punkt usługowy, wykonujący wszystkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa. Polecamy również nasze artykuły jak teczki drelichowe, raportówki, tornistry, śniadaniówki itp. sprzedawane w naszym kiosku przy Placu Tobruckim. Rzem. Sp-nia Pracy im. „Manifestu Lipcowego" ul. Podgórna 22/23 tel. 334-68, 54-68. 631-K

Spółdzielnia pracy „NAPRAWA KOTŁÓW"

w Łodzi ul. Wólczańska 168, tel. 138-55 zawiadamia, że przyjmuje zamówienia na wykonanie robót remontowo-montażowych
A) W dziedzinie kotłów parowych:
1. kotły walczakowe i wodnorurowe
2. rury kotłowe i przegrzewacze wody
3. rurociągi — sieć parowa kotła
4. osprzęt kotłowy
5. ruszty
6. obmurze kotłów
7. wentylatory kotłowe
8. podgrzewacze wody
9. demontaż i montaż kotłów parowych
10. czyszczenie kotłów
11. naprawa i wykonywanie zbiorników wodnych
12. izolacja przewodów.
B) W dziedzinie maszyn wirowych:
1. kompresory
2. pompy zasilające. 633-K

Spółdzielnia Pracy Radiomechanika im. „Konstytucji Lipcowej" w Szczecinie al. Wojska Polskiego 10 uruchamia z dniem 1. VI. 53 r. punkt skupu i sprzedaży radioodbiorników, adapterów, materiałów radioelektrotechnicznych, aparatów fotograficznych, maszyn biurowych i do szycia. 617-K

Spółdzielnia Pracy Galanterii Metalowej im. „Hanki Sawickiej" w Szczecinie ul. Bol. Śmiałego 27, róg Pułaskiego, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres grawerstwa o czym zawiadamia urzędy i instytucje. 627-K

Prenumeruj „Kurier"

● Piękny model statku
● miniaturowe ruchome tramwaje
● zelektryfikowaną makietę wsi

zobaczymy na wystawie prac uczniów szkół zawodowych

W CELU popularyzowania szkolnictwa zawodowego Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Szczecinie zorganizowała ciekawą wystawę, ilustrującą produkcję warsztatów szkolnych.

LICZNE eksponaty wykona ne przez uczniów mówią o wysokich kwalifikacjach, jakie zdobywa młodzież szkół zawodowych. W warsztatach szkolnych uczniowie wykonują **części maszyn, modele, rysunki techniczne, meble itd.**

Na wystawie reprezentowane są szkoły: metalowe, elektryczne, energetyczne, budowy okrętów. Ogromnym zainteresowaniem, zwłaszcza młodzieży, cieszy się dział szkół elektrycznych, **gdzie wzrok i uwagę przyciąga model linii tramwajowej z wozem oraz makieta zelektryfikowanej wsi.** Rolę informatorów pełnią uczniowie tych szkół, którzy objaśniają zwiedzającym działanie maszyn oraz demonstrują je w ruchu.

Najbogatsza w eksponaty część wystawy to prace szkoły metalowo - hutniczej. **Można tam oglądać wiele bardzo interesujących przedmiotów wykonanych przez uczniów. Jest spawarka elektryczna, przycisk do prasy, różne odlewy** i bardzo wiele innych. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszy się **dział szkoły budowy okrętów, gdzie do najciekawszych eksponatów należy model statku.**

CO·DZIŚ·NA·OBIAD.

Zupa rabarbarowa z kluseczkami. Dorsz po nelsońsku.

DORSZ PO NELSOŃSKU

1 kg dorsza, 2—3 suszone grzybki. 2 duże cebule, 1 kg ziemniaków, ½ szklanki śmietany, łyżka tłuszczu, trochę mąki, zielona pietruszka, sól, pieprz.

Oczyszczonego dorsza wymoczyć przez godzinę w wodzie z octem, wyjąć, podzielić na porcje, wyjąć ości, obtoczyć w mące i usmażyć na rumiano. Ułożyć w rondlu warstwami: obrane, pokrajane w plesterki i sparzone wrzątkiem ziemniaki, przesmażona cebula, smażona ryba, ugotowane i pokrajane w paseczki grzyby, na wierzch znowu ziemniaki. Wlać do tego wywar z ugotowanych grzybów, posolić, przypieprzyć, przykryć i dusić w piecyku, lub na płycie, gdy ziemniaki miękkie wlać śmietanę i posypać zieloną pietruszką.

Sport

Przed wyborem zawodu

W Szczecinie istnieje szkoła

której głównym wymaganiem jest: zamiłowanie do sportu

CZĘSTO na zebraniach sportowych słyszy się narzekania na brak ludzi. Nie chodzi tu bynajmniej o chętnych do uprawiania sportu. Tych jest coraz więcej, ale ze wzrostem zainteresowania sportem, z masowym udziałem młodzieży w życiu sportowym, rośnie zapotrzebowanie na instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego.

I TYCH właśnie jeszcze nam brak. Aby zapewnić szkołom i kołom sportowym dostateczną ilość instruktorów i nauczycieli utworzono w ubiegłym roku w trzech miastach Polski pierwsze technika wychowania fizycznego.

JEDNA z tych uczelni mieści się w Szczecinie. Przed rokiem zjechała się tu młodzież z kilku województw. Część uczniów traktowało tę szkołę jako eksperyment. Większość jednak z radością przyjęła utworzenie uczelni, w której młodzież może oddawać się swym sportowym zamiłowaniom.

Przez cały rok uczniowie i uczennice mogli tutaj, pod okiem doświadczonych trenerów i zawodników, uprawiać swoje ulubione dyscypliny sportu. Przed rokiem wielu z nich nie miało jeszcze większego pojęcia o technice sportu. Dzisiaj, po roku nauki pod okiem takich nauczycieli jak Potrzebowski, Knausz, Koziel i inni, zdobyli już wiedzę sportową, a wyniki uzyskiwane na zawodach kwalifikują ich często do czołówki okręgu.

Jeszcze przed rokiem nikt nie słyszał o młodej uczennicy Władzi Prochownik. Po roku nauki lekkoatletyki z olimpijczykiem Potrzebowskim Władzia była rewelacją wojewódzkich Biegów Narodowych i na pewno jeszcze nieraz usłyszymy o jej wyczynach.

DLATEGO też, gdy w domu rozmowa schodzi na temat dalszej nauki syna czy córki, kiedy mamy nieraz zaczynają biadać, że młodzieży w głowie nie nauka tylko sport nie trzeba mamusinych utyskiwań traktować zbyt tragicznie. Nie należy zapominać, że w Szczecinie istnieje szkoła, w której zamiłowanie do sportu uważane jest za jeden z głównych walorów. Szkoła mieści się przy ul. Kusocińskiego i czeka na zamiłowanych zwolenników sportu.

PRZED rokiem nie mieli jeszcze pojęcia o technice sportowej. Szkołę traktowano jako eksperyment. A dziś — szkoła stała się kuźnią nowych talentów sportowych.

Na zdjęciu: uczeń Technikum Wychowania Fizycznego Tadek Głębocki z klasy I-b ćwiczy na koniu z łękami.

Występy zespołu Pieśni i Tańca Pomorskiego OW

PRZED pół rokiem gościliśmy w Szczecinie 100-osobowy zespół orkiestralny, chóralny i taneczny Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Ostatnio zawitał do nas ponownie, dając dwa otwarte występy w Klubie Robotniczym ZBM.

NAJMOCNIEJSZĄ pozycję zespołu stanowi 36-osobowy chór, dysponujący pięknymi, doskonale zharmonizowanymi głosami. Zwłaszcza dwie polskie pieśni wojskowe i Dunajewskiego „Pieśń o Kalinie" miały pełne, czyste i potężne brzmienie. Kwartet wokalny śpiewa również z dużą kulturą, specjalizując się w lekkim repertuarze piosenek żartobliwych, pełnych szczerego, żołnierskiego humoru. Pięknym sopranem włada solistka zespołu Gizela Mączkowska.

Bardzo dobrze gra również 30-osobowa orkiestra, zwłaszcza pięknie wykonane zostały dwa utwory Chaczaturiana.

Zespół taneczny w porównaniu z r. ub. uczynił dalsze poważne postępy. Na specjalne wyróżnienie zasługuje doskonała w układzie, a wykonana z imponującą zręcznością i brawurą „Suita sportowa". Natomiast pewne zastrzeżenia budziły przesadne w swojej groteskowości „Chłopskie zaloty" oraz finałowe „Mazowsze", w którym grupa taneczna snuła się nieco chaotycznie.

W sumie cały występ należy ocenić jako dalszy poważny krok naprzód w rozwoju tego niezwykle sympatycznego zespołu. (J.)

Dziś i jutro uczelniana spartakiada lekkoatletyczna

DZIŚ o godz. 16.15 na stadionie Budowlanych rozpoczyna się uczelniana spartakiada lekkoatletyczna. Udział w niej wezmą zdobywcy trzech pierwszych miejsc w eliminacjach międzyuczelnianych, które odbyły się w ubiegłą niedzielę. Ponadto startować będą Lewandowski. Potrzebowski, Kluzek, Pachół i inni. Finaliści spartakiady uczelnianej pojadą na III Akademickie mistrzostwa Polski.

W niedzielę dalszy ciąg spartakiady o godzinie 10.

● **120 NAJLEPSZYCH strzelców podstawowych szkół wiejskich województwa szczecińskiego weźmie dziś udział w zawodach strzeleckich zorganizowanych przez Pałac Młodzieży w Szczecinie.**

● **W LIPCU strzelcy szczecińscy gościć będą strzelców bułgarskich, którzy na strzelnicy Bezrzecze spotkają się z reprezentacją Polski.**

Społeczeństwo Kielc i Lublina wita mistrzów Europy w boksie

NA PERONIE dworca kolejowego w Kielcach entuzjastycznie powitano powracającego do rodzinnego miasta triumfatora bokserskich mistrzostw Europy — Drogosza.

Kilka tysięcy sympatyków sportu powitało również na dworcu w Lublinie Kukiera.

W najbliższych dniach odbędzie się w Lublinie spotkanie społeczeństwa lubelskiego z Henrykiem Kukierem, na którym podzieli się on wrażeniami z X mistrzostw Europy w boksie.

Dwa nowe rekordy lekkoatletów CSR

DWA nowe rekordy krajowe uzyskali lekkoatleci CSR na zawodach w Pradze. Broza w biegu na 100 m osiągnął czas 10,5 sek. Poprzedni rekord wynoszący 10.6 ustanowiony był w 1934 r. Modrachova poprawiła o 1 cm ustanowiony tydzień temu rekord, uzyskując w skoku wzwyż 162 cm.

Ponadto uzyskano szereg dobrych rezultatów jak: Skobla w kuli — 16,87, Zatopek na 5000 m — 14:33,0, Saxa o tyczce — 402, Tosnar na 110 ppl. — 14,9, Jungwirth na 1.500 — 3:47,5, Fikejz w dal — 7,22, Zatopkowa w oszczepie — 48,54, Anderlova w dal — 5,55, Roskosna na 200 m — 26,5 i Bartakova na 800 — 2:23,6.

Bek i Gabrych zwyciężają w wyścigu kolarskim za motorami

MIMO niepewnej pogody na torze kolarskim w Szczecinie zgromadziło się wiele publiczności, by oglądać pierwsze w tym sezonie biegi kolarskie za motorami.

NAJCIEKAWSZYM był wyścig na 20 km (50 okrążeń toru). Startowało trzech kolarzy: Bek, Gabrych i Świerszcz. Motory prowadzili: Dobrzański, Leśkiewicz i Umiński. Niespodziewanie wygrał Gabrych w czasie 23:57,1 przed Bekiem (2 m), Świerszczem (320 m). Bieg był niezwykle emocjonujący.

POZOSTAŁE biegi na 10 i 15 km wygrał Bek przed Gabrychem. Przeciętna szybkość kolarzy osiągana w wyścigu za motorami wynosiła 65 km/godz.

Korespondenci sportowi donoszą

NOWE BOISKO

NAJWIĘKSZA bolączką szkoły podstawowej w Radziszewie jest brak boiska sportowego. Młodzi harcerze podjęli ambitne zobowiązanie dla uczczenia Festiwalu Młodzieżowego w Bukareszcie i postanowili u siebie wybudować boisko. Śmiały to był plan dla młodych rąk harcerskich. Z pomocą przyszedł — starszy brat — organizacja ZMP-owska. Zetempowcy pośpieszyli z pomocą swym kolegom ofiarując wolne od pracy godziny przy budowie stadionu. W tym pięknym czynie pomogli i spółdzielcy, którzy dali konie do wywozu ziemi i sami planują teren przyszłego boiska. Życzymy młodym harcerzom, zetempowcom i spółdzielcom, żeby zapał, z jakim zaczęli budować boisko, nie wygasł i żeby udzielił się kierownikowi referatu KF przy Wydziale Oświaty w Gryfinie, który nie chce interesować się tymi sprawami.

K. G.

Aleksander Jackiewicz (39)

WIEŻA BABEL

Mówił dalej. Trochę bezładnie, z krzykiem. Winkler poczuł się źle. Kilka razy Kirchner jeszcze powrócił do „sprawy Stahla" — jak ją nazwał. Wytknął brak czujności Frau Richling i znów Winklerowi.

Na sali było na pewno kilku agentów gestapo wśród nowozaangażowanych robotników. Myśl ta nieprzyjemnie uderzyła Winklera. Zaczął się bać. Z początku nie bardzo mógł się połapać w przyczynach lęku, ale kiedy Kirchner zawołał: — Ja wziąłem osobistą odpowiedzialność za polityczne oblicze załogi! — Winkler zrozumiał, że Kirchner spycha go w jakiś sposób z pozycji, którą dotąd zajmował. Że jego znaczenie wyraźnie maleje. Poczuł się bezradny, jak to często bywało. „Polityczne nieporządki, brak czujności, miękka ręka". Zrobiło mu się mdło.

Kirchner krzyczał. Znów dotknął kieliszka, lecz znów cofnął rękę.

— Proszę wstać — zawołał.

— Niech żyje Führer i nasz zwycięski naród!

Wszyscy zerwali się z miejsc, wyciągnęli ręce nad stołami:

— Sieg! Heil! Sieg! Heil! Sieg! Heil!

Winkler wołał najgłośniej, sunął wzrokiem po obecnych, odgarnął kosmyk znad oka wolną ręką i w tej chwili zauważył, że para Polaków stojących przy końcu stołów, tych Kotlarków, nie woła wraz z innymi. Stali obok siebie, czarni i chudzi, z rękoma złożonymi na stole.

Winkler odsunął krzesło. Szybko przeszedł wzdłuż stołów. Zrobiło się cicho, wszystkie głowy zwróciły się ku niemu. Podszedł do Polaków.

— Dlaczego milczycie, dlaczego ręce opuszczone?!!! — wrzasnął.

Z całej siły zdzielił Kotlarka w twarz.

XXVIII

PIERWSZYM uczuciem był ból. Nic, tylko ból, wszechogarniający, wypełniający całe ciało, mózg, celę. Nie mógł otworzyć zapuchniętych oczu, ani poruszyć szczękami, ręce i nogi miał nieruchome i gdyby nie pulsowanie w powykręcanych palcach i gdyby nie rwanie pod kolanami, gdzie go bito stalowym prętem — myślałby, że mu kończyny w ogóle odjęto.

Drugim uczuciem było pragnienie. Język przyschł do podniebienia, nabrzmiał. Zamiast słowa: Pić! — wydał z siebie jakiś nieartykułowany dźwięk.

„Żyję jeszcze" — to była pierwsza konkretna myśl. I zaraz druga: „Co za pech!"

Gdy po raz ostatni Stahl tracił przytomność pod uderzeniami stalowych prętów, był przekonany, że umiera. — Szybciej... — powtarzał wówczas, jakby to mogło przyspieszyć koniec. A później już nie czuł nic, powoli i łagodnie osuwał się coraz niżej, nic nie widział ani słyszał, wydawało mu się, że się rozpływa jak kostka cukru.

Ktoś siedział obok niego. Usłyszał chrzęst butów na betonie. Widocznie poruszył się nieznacznie, może drgnęły powieki, czym zwrócił uwagę czuwającego.

Coś chlusnęło mu na twarz. Otworzył usta, obrzmiałymi wargami uchwycił kilka kropel wody. Zdradził się tym ostatecznie. Zaczęto go szturchać. Usłyszał wysokie wycie. Rozchylił sklejone krwią powieki. Teraz dopiero zrozumiał, że to on wyje. Chciał zacisnąć szczęki, ale to mu się nie udało. Zwilżonym językiem wyczuł brak zębów.

Znowu chluśnięcie. Znów chwycił kilka kropel.

Dopóki świadomość go nie opuściła, nie wydał. A potem?.. Pamięć zawodziła. Jeżeli znów zaczną bić, to będzie oznaczało, że jeszcze nic nie wiedzą.

Jakieś ręce chwyciły go. Zawirowało w głowie. Stracił przytomność.

Gdy ją odzyskał, poraził go blask. Przez zamknięte powieki paliło go światło. Uczuł, że siedzi. Jakieś palce siłą otwierają mu oczy. Blask znikł. Otwiera oczy. Ciemność. Ale po chwili zaczyna w niej rozróżniać twarze i światło żarówki na stole. Obok błyszczy zgaszony reflektor.

Teraz słyszy wyraźnie głos Ungera: — Gdzie stacja? — Nie może sobie przypomnieć. Stację przecież zabrała... nie może sobie przypomnieć jej imienia. Otwiera oczy. Czy coś powiedział? Te same co zawsze twarze. Żarówka na stole, zgaszony reflektor. Ktoś mówił mu głośno, prosto w ucho. Przed nim jakieś kartki. Czerwone plamy migają mu przed oczami, nie może rozróżnić słów.

— Mamy już wszystko. Gdzie stacja?

A więc to nie Unger pytał. Ungera tu w ogóle nie ma.

Dlaczego nie biją? Przecież powinni bić.

— Powiedz, gdzie stacja, nam nie jesteś potrzebny, puścimy cię wolno, nikogo nie zdradzisz... Stacja, skrzynka, kilka zwojów drutu, kawałków aluminium, ludzi nie musisz wydawać. Pomyśl!

Rzeczywiście, stacja — martwy przedmiot, nie czuje, nie myśli. Pewnie gdzieś w zaroślach przy jeziorze.

— Co powiedziałem? — Stahl od razu trzeźwieje.

Wpatruje się w te twarze, jedną chudą, wydłużoną, trzymaną zawsze jakoś ukośnie, drugą łagodną, miękką, jakby pulchną od drożdży.

— Gdzie stacja?

Głupi! Męczą tak, że język w końcu zapuchł. A teraz każą mówić.

Zresztą milczeć łatwo. Z początku tylko wydaje się niemożliwe, gdy zaczynają bić, gdy każdy ból jest nowy, świeży, nieoczekiwany. Ból nerek głęboki i mdlący, ból pleców ostry, pięty i pod kolanami — piecze. O czym wtedy wciąż myślał?

dalszy ciąg jutro

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik". Redaguje kolegium. Redakcja — Szczecin al. Wojska Polskiego 29, II p. Telefony: Sekretariat 57.41, dział miejski 62-33, sportowy 27-77, sygnały czytelników 28-21, dział korespondentów 21.18, sekretarz odpowiedzialny 28-33, red. nocna po godz. 20 — 56.16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wojska Polskiego 29, I p., tel. 58-27. Ogłoszenia al. Wojska Polskiego 29, II p. tel. 28-53.

Szczecińskie Zakłady Graficzne, ul. Krzysztofa 7.

X—4—13096. Zam. nr 2361. 29.5.53.